Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.
Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:
miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „
W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Do kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia p 5 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 1008. Lwów, poniedziałek dnia 25. listopada 1912. Rok II.

Lwów, 25. listopada.

Kalendarzyk:

Dziś, 25 listopada: Rz. kat. Katarzyny P. Gr. kat. Josafata.

Posiedzenia i zgromadzenia.

Posiedzenie akad. Koła polonistów w sali II Uniw. z referatem p. Życzyńskiego „O urodzie życia“ Żeromskiego o g. 6 w.

Koncerty:

Koncert Neumanna i Tadlewskiego, w sali Galic. Tow. muzyczn. o g. 8 w.

Wystawy:

Wystawa „Pochodu na Wawel“ W. Szymanowskiego w Kole liter. art. w Pasażu Mikolasza.

Odczyty:

Prof. szk. lasow. S. Sokołowski: Życie drzew i lasu (z obraz. świetln.) Zakład chem. Uniw. Długosza 6, Początek o g. 7.

NAJBARDZIEJ POKOJOWE ROZWIĄZANIE.

Lwów, 25. listopada.

(#) W obecnym zatargu bałkańskim, który zawiera w sobie niebezpieczeństwo przekształcenia się w zatarg międzynarodowy, powodem jest Serbia, ale przedmiotem Albania. Z nią się wiąże ważna sprawa panowania na Adryatyku, w niej się krzyżują interesy serbskie, włoskie i austryackie.

Serbia dowodzi praw swoich wspomnieniami historycznemi. A więc powiada, że to, co się dzisiaj nazywa Albanią, w wiekach średnich było kolebką państwa serbskiego, a Skutari było pierwszą stolicą Serbii, że Durazzo w dwunastym wieku było portem serbskim, a król serbski Duszan w sławnym swym kodeksie wyraźnie mówi o swoich poddanych albańskich. Na to można odpowiedzieć krótko i poprostu, że przeciw dokumentom stoi życie i że na terytoryum, mającem serbskie wspomnienia historyczne, mieszkają dziś Albańczycy i że oni mają tak samo prawo do samodzielnego bytu, jak inne narody bałkańskie. Serbowie jednak posuwają się do twierdzenia, że właściwie nie można mówić o odrębnym narodzie albańskim, gdyż Albańczycy różnią się pomiędzy sobą nietylko typem etnograficznym i wyznaniami, ale używają języka, w którym jest wiele naleciałości słowiańskich i który w pewnych okolicach zbliża się bardzo do serbskiego, a nawet nie są zgodni co do alfabetu, gdyż jedni używają tureckich liter, drudzy łacińskich, inni wreszcie przechylają się ku alfabetowi greckiemu.

Zarzuty serbskie nakoniec podnoszą, że Albańczycy nie stanowią zwartej ludności, ale są rozproszeni po różnych krajach i żyją prócz Albanii, w Epirze, Starej Serbii i Macedonii, a nadto że są plemieniem dzikiem, złożonem niemal z samych analfabetów i że nie mają właściwie poczucia narodowego. Temu co prawda sprzeciwiają się fakty, gdyż Albańczycy byli jedynym narodem pod panowaniem tureckiem, który solidarnie wystąpił w obronie swoich praw bez różnicy wyznania, podczas gdy Muzułmanie innych narodowości bałkańskich uważają się poprostu za Turków. Ale nie chodzi nam obecnie o polemikę ze stanowiskiem serbskiem, tylko o przedstawienie zbiegu sprzecznych ze sobą zewnętrznych pretensyi i interesów w Albanii.

I tutaj wystąpienie Austro-Węgier przeciw pretensyom serbskim spowodowało następstwa, które wywołały zdziwienie w pewnych kołach opinii europejskiej. Mianowicie po stronie Austro-Węgier stanął rząd włoski, co nawet spowodowało we Włoszech pewien rozłam, gdyż większość prasy atakuje z tego powodu sfery rządowe. Zdziwienie owo ma pewne uzasadnienie w dotychczasowej, chwilami bardzo zaciętej konkurencyi austryacko-włoskiej na terenie albańskim.

Włochy powołują się tu również na historyę, mianowicie na dzieje dawnej rzeczypospolitej weneckiej, a dalej na to, że do końca dziewiętnastego wieku, język włoski był jedynem narzędziem nauczania religii i wogóle cywilizacyi. We Włoszech też istnieją organizacye albańskie, zwłaszcza w Kalabryi i w Neapolu, a w osobnych seminaryach kształcą się włoscy księża dla Albańczyków do dyecezyi w Skutari, Skoplje i Alessio.

Ale agitacya włoska w Albanii natknęła się w ostatnich lat dziesiątkach na coraz bardziej rosnące wpływy austryackie, które się wzmogły, zwłaszcza od aneksyi Bośni i Hercogowiny. Austryackie wpływy w Albanii opierają się na podstawach bardzo realnych. Jeszcze bowiem traktat berliński powierzył Austro-Węgrom policyę morską na dolnym Adryatyku, a później, na podstawie umowy z Watykanem, uzyskały one protektorat nad katolikami albańskimi, zaś na podstawie traktatu z Turcyą, prowadzenie służby pocztowej w Albanii. Do tego przyłączył się wpływ licznych austro-węgierskich konsulatów i bardzo intenzywna akcya finansowa.

Wszystko to razem poczęło stopniowo coraz bardziej niepokoić Włochy, a do konfliktów przychodziło bezustannie.

Włochy przed rokiem 1891 miały szkoły włoskie w Skutari, Prevezie, Vallonie i Durazzo, ale na żądanie Austryi, ówczesny prezydent gabinetu włoskiego Rudini zniósł szkoły w Prevezie, Vallonie i Durazzo. W r. 1896 arcybiskup skutarski zabronił katolikom albańskim posyłania dzieci do szkół włoskich w Skutari, jako do masońskich, co wywołało trzyletni zatarg, który się skończył zwycięstwem Włoch.

Ale podrażnienie istniało już i co chwila Włosi podnosili jakieś zarzuty przeciw Austryi. Twierdzili więc, że poczty austryackie w Albanii zwracają niejednokrotnie dzienniki włoskie, wysłane do Albanii, z pieczątką: „Zakazane w krajach monarchii austryackiej“, że wszkołach franciszkańskich. subwencyonowanych przez Austryę, młodzież uczy się wznosić okrzyki na cześć cesarza austryackiego: „Niech żyje nasz cesarz!“, i że do nabożeństwa w kościele wprowadza się modlitwę za niego „pro rege et imperatore nostro“. Włochy więc zaczęły robotę ze swojej strony: założyły wyższy instytut techniczny w Skutari, włoską agencyę handlową w Janinie i katedrę literatury albańskiej w Instytucie oryentalnym w Neapolu. Ponieważ ruch handlowy, utrzymywany przez okręty subwencyonowanego przez państwo tryesteńskiego „Lloyda“, budził podejrzliwość włoską, przeto rząd włoski udzielił subwencyi swemu towarzystwu okrętowemu „Puglia“, aby nawiązać własną komunikacyę pocztową i handlową z Albanią, nadto Włosi urządzili ruch parowozowy na rzece Bojanie i na jeziorze skutarskiem.

Ostatecznie taki stan rzeczy na stałe był nie do zniesienia, więc w r. 1900 powstał traktat włosko-austryacki, zabezpieczający „status quo“ w Albanii, a równocześnie Włochy stworzyły sobie kontrasekuracyę w traktacie z Rosyą, zawartym w roku 1909.

Z tego przedstawienia rzeczy wynika, że skoro w obecnej chwili sprawa albańska wypłynęła na wierzch, bo wypłynąć musiała, najbardziej pokojowem jej rozwikłaniem, najmniej naruszającem interesy włoskie, jest to, jakie zaproponowała Austrya, domagając się niezawisłości Albanii. To jeszcze jednakże nie wyklucza, aby dążenie Serbii do morza nie dało się w pewnych granicach uwzględnić również na drodze pokojowej. Nadzieja zaś takiego załatwienia dotychczas wcale jeszcze nie znikła.

ROSYA A AUSTRO-WĘGRY.

(Ton prasy wiedeńskiej. — Epizod z r. 1905. — „Ukłucie pchły“. — Powody antagonizmu rosyjsko-austryackiego. — Mobilizacya rosyjska „bluffem“.)

Lwów, 25. listopada.

☇ Stanowisko Rosyi, w wysokim stopniu niepokojące, zbrojenia i wysyłka korpusów wojskowych nad granicę, wszystkie te objawy—rzecz prosta — żywem niezmiernie echem odbijają się w opinii publicznej i prasie Wiednia.

Wielce charakterystyczny epizod z chwili wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej przypomina „N. F. Presse“. Bezpośrednio po napadzie japońskich torpedowców na flotę rosyjską miał gubernator Besarabii, książę Urussow, sposobność rozmawiania z carem. Wówczas car miał się wyrazić obojętnie, że napad japoński odczuwa tylko jakby ukłucie pchły... „Jestem — powiedział wówczas — o wynik wojny zupełnie spokojny. Duch patryotyczny podniesie się, utrzymanie spokoju i porządku będzie bardzo łatwe“...

Jakże miał się niebawem car rozczarować! „Ukąszenie pchły“ okazało się ciosem zapady w — serce Rosyi. Wojna skończyła się niebywałą klęską Rosyi; przepowiednie cara o „duchu patryotycznym“ i „porządku“ okazały się wprost fałszywemi.

Obecnie — zdaje się — oficyalna Rosya oddaje się podobnym złudom. Sprawozdania, które rosyjskie koła miarodajne otrzymują, są pełne błędów i fałszywych oryentacyi. Wojna, którą — zdawałoby się — Rosya chce sprowokować, może dla niej skończyć się podobnie jak wówczas, kiedy car z największą obojętnością mówił o „ukłuciu pchły".

*

Dlaczego Rosya jest wrogiem monarchii austro-węgierskiej? Dlaczego niepokoi opinię publiczną Europy?

Pytania te analizuje niedzielna „Zeit" i dochodzi do następujących wniosków:

Gdyby ponadto nic Rosya przeciw Austro-Węgrom nie miała, to wystarczają porachunki, jakie ma od roku 1908. Rok ten skończył się dla Rosyi „saldem pasywnem". Rosyjska dyplomacya została w kampanii aneksyjnej pokonana przez austryacką. Osobista polityka hr. Aehrenthala spowodowała, że rana ta i potem pozostała niezabliźniona.

To jest osobista strona obecnego antagonizmu austryacko-rosyjskiego.

Rzeczowa strona — to w pierwszej linii kwestya bałkańska. Rosya — wywodzi „Zeit" — była dotychczas protektorką ludów bałkańskich. Aliści ludy te obecnie przez utworzenie zwartego Związku nie potrzebują właściwie więcej Rosyi. Protekcya Rosyi wobec Turcyi jest im już zbędna.

W interesie Rosyi jednak leży, aby ludy bałkańskie i nadal odnosiły się do Petersburga, jako do protektora. Lecz przeciw komu? Przeciw Turcyi nie. Bo ta już powalona. Więc przeciw — Austryi. W interesie Rosyi jest więc protegowanie ludów bałkańskich wobec Austro-Węgier. I dlatego Rosya wydyma do wielkich rozmiarów małe dyferencye, powstałe skutkiem ostatniej wojny między Austryą a Serbią, ukrzepia Serbię w oporze. Czyni to wszystko dlatego, aby państwa bałkańskie widziały nowego wroga, zagrażającego ich egzystencyi i zwracały się po opiekę do — Rosyi.

*

„Bluff" — tem słowem określa „N. W. Journal" pobrzękiwanie szablą, dochodzące nas z nad zachodniej granicy państwa rosyjskiego. Mobilizacya 24 rosyjskich korpusów, zwrócenie frontu wojennego przeciw Austryi i Niemcom — wszystko to uważa „Journal" za „bluff" i wskazuje na mało dotąd uwzględniane okoliczności, dowodzące, że **Rosya wojny prowadzić nie może**. Jest ona bowiem jeszcze „chora", nie wróciła do równowagi po klęskach wojny japońskiej. Nie wolno jej zapominać, jakie niebezpieczeństwa mieści w sobie wybuch **rewolucyi**, która państwu rosyjskiemu wciąż zagraża. A rewolucya ta — jak redakcyę „Journalu" informują z Paryża — wybuchłaby niechybnie z chwilą wojny. Trzy bowiem „Rosye" należy rozróżnić. Jedna — to „oficyalna" Rosya; druga — to Rosya, gorączkująca się majakami panslawistycznymi; trzecia wreszcie — to Rosya podziemna, rewolucyjna...

ZBROJENIA ROSYI.

Pod tym tytułem zamieściła wczoraj „N. Fr. Presse" artykuł swego wojskowego referenta, który dla aktualnej i rzeczowej treści tu streszczamy.

Oto co pisze „Presse":

Rosya zbroi się nad granicą austryacko-węgierską i niemiecką.

Rosyjski minister wojny wydał przed kilku dniami rozkaz do wszystkich podwładnych komend i wojsk. Ten rozkaz nazywa czczą gadaniną pogłoski o rosyjskich przygotowaniach do mobilizacyi i do wojny i grozi ciężkiemi karami wojskowym, rozszerzającym takie wiadomości. Rozkaz, czy rozporządzenie nie zawierało więc wprost „dementi" doniesień o rosyjskich przygotowaniach wojennych, lecz miało przeszkodzić rozszerzaniu wiadomości o zarządzeniach wojskowych Rosyi.

Równa się to zaprowadzeniu cenzury do wszystkich wojskowych wiadomości. Rozkaz ten więc można uważać za dowód, że Rosya rzeczywiście czyni przygotowania wojskowe, gdyż nawet pogłoski muszą mieć jakąś podstawę; również dowodzi, że sytuacya jest poważną, gdyż takie rozkazy wydaje się tylko w czasach wysokiego politycznego napięcia.

O rozmiarach rosyjskich zbrojeń można dać następujący obraz podług wiadomości ze źródeł wiarygodnych. Ostatni rok czynnej armii, który miał przejść w stan rezerwy w listopadzie, pozostawiono w szeregach. A także rezerwistów, powołanych do ćwiczeń we wrześniu i październiku, nie rozpuszczono do domów. Te zarządzenia dotyczą jedenastu korpusów, rozłożonych wzdłuż granic Rosyi z Austryą i Niemcami. Pod bronią stoją więc w tych korpusach żołnierze z pięciu rocznych kontyngentów rekrutów, podczas gdy stan czynny w normalnych warunkach obejmuje tylko ludzi z trzech lat. Wskutek tego Rosya osiągnęła w tych korpusach znaczne podwyższenie stanu pokojowego, który dosięgnął przez to prawie wysokości stanu wojennego w oddziałach armii austryackiej. Rosyjskie korpusy na zachodniej granicy są więc prawie że w stanie zupełnej gotowości wojennej.

Prócz takiego podwyższenia stanu pokojowego w oddziałach granicznych korpusów przesunięto także w Rosyi ku granicy austryackiej znaczne siły z głębi kraju. Jeden korpus i jedna dywizya kawaleryi przybyły mianowicie nad granicę wschodnio-galicyjską. Te wojska liczyć mogą mniej więcej 32 batalionów piechoty, 12 bateryi polowych i 4 pułki kawaleryi.

Rosya ma w czasie pokoju razem 37 korpusów, z tego stoi 27 w Europie. Z nich leży 5 w okręgu wileńskim warszawskim, zwróconym do granicy niemieckiej i austryackiej, 4 korpusy okręgu kijowskiego są dalej zwrócone przeciw Austryi, podczas gdy okręg odeski liczy dwa korpusy. Okręg wileński wreszcie, graniczący z Prusami, ma 5 korpusów. Z tych 16 korpusów leży 5 bezpośrednio nad granicą austryacką, a 6 nad granicą niemiecką. Rosyjskie ministerstwo wojny przesunęło teraz ku granicy galicyjskiej jeszcze jeden korpus i jedną dywizyę jazdy, rozłożone zresztą na tyłach tej pierwszej linii.

To nagromadzenie wojsk nad granicą Austryi i Niemiec może mieć dwa cele. Przedewszystkiem idzie tu o zabezpieczenie koncentracyi rosyjskiej. Koncentracya armii rosyjskiej, podług planów operacyjnych do roku 1910 miała się odbywać głównie w Królestwie Polskiem, z oparciem na tamtejszych twierdzach. Obecnie obszar koncentracyjny Rosyi znajduje się na linii Grodno, Brześć litewski, Kowel. Obszar rosyjskiej koncentracyi przesunięto z Królestwa na wschód, w głąb państwa, aby ochronić koncentracyę przed przeszkodami i zbliżyć ją do głównych arteryi sił państwowych.

Ponieważ jednak korpusy, leżące już w czasie pokoju nad zachodniemi granicami Rosyi, zupełnie wystarczają do ochrony koncentracyi, wzmocnienie tych sił o jeden cały korpus nasuwa myśl, że to zarządzenie polega na tendencyach ofenzywnych.

Prócz podwyższenia stopy pokojowej i wzmocnienia wojsk granicznych o jeden korpus i jedną dywizyę kawaleryi, wydano w Rosyi dalsze jeszcze zarządzenia wojskowe. I tak wojska na zachodzie Rosyi otrzymały liczne i znaczne uzupełnienia materyałów wojennych. A także wydano dla tych wojsk cały szereg wojskowych instrukcyi, które otrzymują komendy i wojska zresztą tylko w razie mobilizacyi.

Wymienione zarządzenia wojskowe wskazują na to, że Rosya prowadzi swe zbrojenia w wielkim stylu i że się stara doprowadzić już teraz część armii do stanu pogotowia, równającego się prawie już pogotowiu wojennemu.

POKŁOSIE DELEGACYJNE.

(Cesarz o ugodzie polsko-ruskiej. — Polacy, Niemcy a Węgrzy).

Wiedeń, 23 listopada.

(c) Z polskich kół parlamentarnych otrzymuje wasz korespondent następujące uwagi:

Poseł Kost' Lewicki został zaszczycony przez cesarza rozmową. Wedle relacyi, która oczywiście może pochodzić tylko od samego p. Lewickiego, toczyła się rozmowa na temat ugody polsko-ruskiej. Nawet z tej jednostronnej relacyi wynika, że cesarz w bardzo wyraźny sposób skierował pod adresem Rusinów upomnienie, by zaniechali obstrukcyi w Sejmie galicyjskim. Cesarz położył nacisk na to, że sprawa sejmowej reformy wyborczej jest **równie ważna**, jak sprawa uniwersytetu ruskiego. Wiadomo, że Rusini nie chcą słyszeć o związku uruchomienia Sejmu galicyjskiego ze sprawą uniwersytecką. Uwaga monarchy, zgodna z poglądami Polaków, stwierdza przekonanie, że Rusini są na błędnej drodze, jeżeli sądzą, że kwestya uniwersytecka będzie mogła być załatwiona bez poprzedniego wyklarowania sytuacyi w Sejmie.

Pod koniec rozmowy żądał p. Lewicki, by rząd interweniował w akcyi pokojowej, na co cesarz miał odpowiedzieć, że rząd to uczyni. Oczywiście miał cesarz na myśli rząd **krajowy**, co zresztą zgadza się z tem, co cesarz powiedział na pamiętnej audyencyi z prezesem Koła polskiego dr. Leo, mianowicie, że bez zgody Polaków nie będą Rusinom przyznane żadne jednostronne koncesye.

Stwierdzenia te są potrzebne wobec tendencyjnych komentarzy prasy ruskiej o rozmowie posła Lewickiego z monarchą.

Wiele hałasu narobiły dwa **bankiety polityczne** u węgierskiego posła Heltaia. Propagowano na nich zbliżenie się Węgrów. Niemców i Polaków, jako trzech czynników, podtrzymujących monarchię. W bankietach tych wzięli też udział delegaci polscy.

Ponieważ udział Polaków w zebraniu u posła Heltaia wywołał różne sprzeczne komentarze, zauważyć należy, że ani udział Polaków, ani mowy tam przez nich wygłoszone, nie upoważniają nikogo do twierdzeń, jakoby Koło polskie zboczyło z linii dotychczas zajętej, a wyrażonej jasno rezolucyą i mowami, wygłoszonemi w delegacyach.

Jest naturalnem, że Polacy, jako element, podtrzymujący państwo, w chwili tak poważnej, jak obecna, gotowi są do współdziałania w akcyi, mającej na celu wzmocnienie stanowiska Austro-Węgier w Europie. Współdziałanie to nie znaczy jednak, jakoby Polacy mieli występować przeciw narodom słowiańskim, zamieszkującym Austro-Węgry.

Tak samo nie uległo zmianie stanowisko Polaków wobec kwestyi wywłaszczenia w Prusiech. Trzeba odróżnić starannie Niemców północnych, których wyrazem są Prusacy, od Niemców południowych, do których zaliczyć należy i Niemców austryackich. Zwrócił na to swego czasu uwagę w jednej z mów parlamentarnych dr. Battaglia. To, że Polacy współdziałają z Niemcami austryackimi w polityce wewnętrznej i zagranicznej, nie znaczy jeszcze, by mieli zaniechać protestów przeciw gwałtom pruskim, lub *mutatis mutandis*, przeciw rządom absolutnym w Chorwacyi.

Stwierdzamy jeszcze raz dla uniknięcia nieporozumień: udział Polaków w bankietach węgiersko-niemieckich w Budapeszcie nie stanowi żadnej nowej oryentacyi politycznej Koła pol-

skiego. Koło nie zboczyło ani na włos od swojej dotychczasowej polityki.

* * *

Dr. Leo komunikuje nam co następuje:

W niektórych pismach wiedeńskich i budapeszteńskich pojawiły się bardzo nieścisłe sprawozdania o treści przemówień posłów polskich, niemieckich i węgierskich, wygłoszonych podczas obiadu, danego 19 bm. przez posła Heltaya na cześć członków obu delegacyi. O ile chodzi o przemówienie posłów polskich Lea i Korytowskiego, to stwierdzić należy, że **w mowach ich nie mieściły się jakiekolwiek wzmianki lub poglądy, któreby wskazywały na tendencye antysłowiańskie.** Przeciwnie dr. Leo podniósł z wielkim naciskiem, jako jedynie zdrową zasadę wewnętrznej polityki monarchii austro-węgierskiej zasadę autonomii i zupełnego równouprawnienia ludów. Toast zaś p. Korytowskiego na temat „Kochajmy się" mieścił w sobie jedynie przypomnienie kilku momentów z dziejów polskich i węgierskich, świadczących o serdecznych stosunkach, łączących w przeszłości oba te sąsiednie narody.

U PROGU SESYI ZIMOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

(Zniesienie loteryi liczbowej.—Prowizoryum budżetowe. — Reforma regulaminu obrad. — Obstrukcya ruska i słoweńska. — Pragmatyka służbowa. — § 14?).

Wiedeń, 25 listopada.

We wtorek zbierze się na ponowne obrady Izba poselska. Na porządku dziennym znajduje się przedłożenie o zniesieniu loteryi liczbowej i wprowadzenie loteryi klasowej. Dyskusya w tej sprawie potrwa przez dwa dni, t. j. wtorek i środę. Dalszy program obrad ustali konwent seniorów, który zbierze się w środę, gdyż dopiero w środę będą Czesi mogli wziąć udział w naradach.

Istnieje zamiar umieszczenia na czele porządku dziennego przedłożenia o prowizoryum budżetowem. Dyskusya w *plenum* potrwa — o ile nie zajdą jakieś obstrukcyjne niespodzianki — przypuszczalnie 4 dni, poczem odeśle się przedłożenie do komisyi. Jeżeli się komisya prędko z niem z łatwi, a drugie czytanie w Izbie również będzie postępowało w szybkiem tempie, można będzie liczyć na załatwienie prowizoryum w połowie grudnia. Potem zajmie się Izba sprawą reformy regulaminu obrad. Konwent seniorów rozważy i zadecyduje o propozycyi, która się niedawno wyłoniła, aby reformę regulaminu umieszczono na porządku dziennym przed prowizoryum budżetowem.

Co do pragmatyki służbowej, to niema najmniejszych widoków, aby ją można było załatwić jeszcze w roku bieżącym. Posiedzenie Izby panów, na którem rozważana będzie sprawa pragmatyki, odbędzie się dopiero 29 bm. Po ostatniej zaś konferencyi członków Izby posłów z min. Heinoldem nie można oprzeć się wrażeniu, że Izba posłów nie zechce przyjąć przedłożenia w brzmieniu zmienionem przez Izbę panów, wobec czego cała sprawa dozna znacznego opóźnienia.

O obstrukcyi ruskiej i słoweńskiej na razie nic nie słychać. Gdyby nastąpiło pogorszenie się w sytuacyi zewnętrznej, wówczas trzeba się będzie liczyć z odroczeniem Izby, a nawet z ewentualnem wprowadzeniem rządów na mocy §-u 14-ego.

„Parlament uboczny" na Węgrzech.

Sesye zimowe zarówno parlamentu austryackiego jak i Sejmu węgierskiego, poczynają się w chwili, w której uwaga całego społeczeństwa skoncentrowana jest na objawach, rozgrywających się zewnątrz granic państwa. W chwilach takich następuje konsolidacya rozbieżnych prądów wewnętrznych, maleją różnice partyjne, rośnie zwartość opinii publicznej.

Wiadomości atoli, które dziś otrzymujemy z Budapesztu dowodzą, że stosunki wewnętrzne węgierskie w ostatnich czasach doznały takiego zaostrzenia, iż spowodować mogą objawy, graniczące już o miedzę ze zdradą interesów mocarstwowych państwa. Opozycya węgierska tworzy „parlament uboczny", a jeden z jej przewódców, Franciszek Kossuth, zapowiada wprost, że opozycya węgierska powinna „wyzyskać dla swoich celów" przesilenie międzynarodowe. Cóż to ma oznaczać? Czyż nie dość, że monarchia zbiera teraz owoce krótkowzrocznej taktyki Węgrów wobec narodów południowo-słowiańskich? Wszak głównym powodem antagonizmu, w jakim się znalazła monarchia wobec ludów bałkańskich, są Węgrzy, jest ich bezwzględna postawa wobec południowych Słowian, jest era hegemonii węgierskiej nad narodami słowiańskimi, zamieszkującymi południe monarchii.

Oto depesza, którą dziś otrzymaliśmy:

Budapeszt. (Tel. wł.) Dziś zbiera się na obrady Sejm węgierski. Opozycya i nadal będzie wykluczona z posiedzeń — a gmach sejmowy strzeżony przez wojsko, żandarmeryę i policyę. O godz. wpół do 9 uda się opozycya korporatywnie do parlamentu i będzie usiłowała wejść do wnętrza. Gdyby się ta próba nie udała, wówczas **opozycya ukonstytuuje się jako parlament uboczny i będzie osobno obradowała** nad sprawami, które są na porządku dziennym Sejmu węgierskiego.

Przykre wrażenie wywołał **artykuł Koszutha wzywający opozycyę, aby wyzyskała obecne położenie zagraniczne dla swoich celów.** Opowiadają też, że **opozycya poweźmie rezolucyę na korzyść Serbii.** Gdyby to miało w istocie nastąpić, wówczas niezawodnie cała opinia publiczna na Węgrzech wystąpi solidarnie przeciw opozycyi i jej taktyce, tak, że krok ten uczyniłby opozycyę wprost niemożliwą politycznie.

Krajowy wiec rękodzielników i przemysłowców.

Wczoraj w niedzielę odbył się w sali ratuszowej krajowy wiec rękodzielników i przemysłowców, w sprawie przyznania stanowi rękodzielniczemu reprezentacyi w Sejmie krajowym, któraby odpowiadała liczebnej i społecznej ważności tego stanu dla kraju. Projekty sejmowej reformy wyborczej przyznają krajowemu rękodziełu 2 mandaty a to tworząc kurye „Izb rękodzielniczych". W myśl projektów miałyby Izba rękodzielnicza we Lwowie oraz w Krakowie wysyłać do Sejmu krajowego po jednym pośle. Natomiast sfery rękodzielnicze domagają się, aby prawo wyboru posłów przyznano nietylko Izbom rękodzielniczym lwowskiej i krakowskiej, ale także innym związkom stowarzyszeń przemysłowych, których w kraju istnieje obecnie 9. W ten sposób domagają się sfery rękodzielnicze 9 mandatów do Sejmu.

Odcinek „Gazety Wieczornej" z d. 25 listopada 1912.

34)

STEFAN ŻEROMSKI

WIERNA RZEKA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Słychać było odgłos jego miarowej, od niezliczonego szeregu lat tej samej pracy, — i głos monotonnej, zgryźliwej śpiewki, którą zawżdy mruczał, przedrzeźniając nieudolnie jakąś pańską melodyę:

„U mojej mamy niebogi
Pływają w zupie stonogi..."

Panna Salomea przyczaiła się z „robótką" w ręku pod oknem dużego pokoju, gdzie poprzednio nocowali oficerowie. Nie siedziała tam kwadransa czasu, gdy za oknem rozległ się tętent koni, pędzących galopem i osadzenie ich na miejscu. Oficer dragonów Wiesnicyn z trzaskiem roztworzył drzwi, przebiegł sień i stanął na progu pokoju. Roziskrzonemi oczyma mierzył samotną mieszkankę tego dworu. Wstała po jego wejściu ze swego miejsca i patrzyła weń z pogardliwem wyczekiwaniem. Nie zdjął czapki, ani nie rozwiązał końców swego baszłyka. Z butów i rzemiennych pasów jego uzbrojenia woda ściekała na podłogę. Kilku szeregowców weszło za nim do pokoju. Skinął, żeby przeszukali dwór. Żołnierze rozbiegli się po stancyach. Wiesnicyn został sam z panną. Patrzał na nią ze swym niesłabnącym, obłąkanym zachwytem. Mruknął z ruska po polsku:

— Pani nie spodziewała się takich gości...

Wzruszyła ramionami i nic nie odrzekła. To go zmieszało i obezwładniło. Nie wiedział, co mówić. Czekał na rezultat ponownej rewizyi. Po pewnym czasie niezręcznie i niepotrzebnie mruknął w sensie tłómaczenia:

— Ja tu ...e ze swej chęci... Rozkaz taki. Służba nie drużba...

Nie zwróciła na to uwagi. Czując dobrze w spojrzeniu i ruchach tego oficera wrażenie swej piękności, uczyniła się świadomie, z umysłu stokroć piękniejszą i z całej mocy tego powabu, pewnego siebie, stworzyła sobie jakby puklerz obronny. Usiadła w rogu kanapy i poczęła obojętnie szyć, nucąc półgłosem, jakby obok niej nikogo w pokoju nie było. Niedbale poziewała. Tarła zziębnięte ręce. Wyjrzała oknem. Oficer stał w tem samem miejscu, patrząc na nią oczyma, które zawlokło bielmo rozkoszy i żalu. Po pewnym czasie, gdy rewidujący żołnierze nie nadchodzili, spytała wyniośle:

— Czy to ja jestem aresztowana w tym pokoju?

— Nie.

— Zimno mi. Chcę sobie wziąć chustkę z tamtej stancyi.

— Proszę.

— Może pan pośle sołdata, żeby patrzał, jak będę brała chustkę.

— Nie trzeba.

— Cóż za łaska!

Odeszła do swego pokoju i, siadłszy tam pod oknem, wyglądała na świat. Oficer przez otwarte drzwi wciąż na nią patrzał z podełba. Łagodny blask smutnego dnia spływał na jej czarne włosy, prosto przygładzone, świecące się jak migotliwy atłas, — na szyję niepokalanie pięknego kształtu, — na zaróżowioną barwę policzków, — na zagięte długie brwi i ponsowe usta.

(C. d. n.)

W wiecu wzięło udział obok posłów dr. Jahla, dr. Stesłowicza, dr. Löwensteina, dr. Lisiewicza, prezydenta m. Neumanna i dyr. Bol. Lewickiego, kilkuset delegatów stowarzyszeń przemysłowych oraz Związków stowarzyszeń z całego kraju, a ten liczny udział świadczy o zainteresowaniu sfer przemysłowych dla reformy wyborczej a w szczególności o tem, że sfery rękodzielnicze uważają sprawę uzyskania liczniejszej reprezentacyi w Sejmie za ważną i żywotną. Nieobecność swą usprawiedliwili posłowie dr. Battaglia i dr. Kolischer.

Uczestników wiecu powitał prezydent m. Neumann, wyrażając radość, że wiec odbywa się w mieście, w którem mieszczanie wskutek roztropnej polityki i solidarności uzyskali pewien wpływ na zarząd miasta. Należy z zadowoleniem powitać, że świat rękodzielniczy o którym się tyle mówi i pisze, upomniał się wreszcie o wpływ na krajowe ustawodawstwo. Dobre wyniki na tem polu dadzą się jednak tylko wówczas osiągnąć, jeżeli rękodzielnicy objawią potrzebną cierpliwość, wytrwałość i solidarność.

Obrady wiecu zagail prez. lwowskiej Izby rękodzielniczej p. Schirmer, wskazując, że rękodzielnicy będą mogli osiągnąć urzeczywistnienie swych postulatów jedynie przez ciężką walkę. Dzień wiecu należy uważać za historyczny, albowiem może on zmienić na korzyść stosunek rękodzieła do kraju, oraz ponieważ mimo niebezpieczeństwa jakie krajowi grozi, rękodzielnicy gromadzą się i podejmują pracę organizacyjną.

Na wniosek p. Ohlego powołano do prezydyum wiecu pp. Schirmera Józefa i Zgórskiego Juliana (Lwów), Kosobuckiego Piotra (Kraków) i Chodorowicza Tomasza (Stanisławów).

Po ukonstytuowaniu się prezydyum wygłosił naczelnik Izby rękodzielniczej p. Ohly referat na temat: *„Zorganizowani rękodzielnicy wobec reformy wyborczej do Sejmu"*.

Referent zaznaczył na wstępie, że bardzo liczny udział rękodzielników w wiecu świadczy o żywotności sprawy oraz wróży pomyślne widoki jej załatwieniu. Sejm, jeżeli ma spełnić swe zadanie, winien być wyrazem całego społeczeństwa a nie wykluczać pewnych stanów i to tak ważnych, jakim jest stan rękodzielniczy. — 45.000 rękodzielników zorganizowanych w 500 stowarzyszeniach przemysłowych, które zorganizowane są w 10 Związkach, nie posiada dotychczas zastępstwa w Sejmie, który decyduje o sprawach rękodzielniczych i zawodowem szkolnictwie. — Referent przedstawił następnie uczestnikom wiecu następujące rezolucye do uchwalenia:

1. Samoistni rękodzielnicy i przemysłowcy całego kraju, zebrani na wiecu we Lwowie, uznają potrzebę reformy wyborczej do Sejmu na zasadach demokratycznych i konieczność przyznania ludności miejskiej takiej ilości mandatów, jaka się jej według siły liczebnej, kulturalnej i podatkowej należy; równocześnie domagają się zawarowania w reformie wyborczej potrzebnej ilości mandatów dla stanu samoistnych rękodzielników i przemysłowców.

2. Wiec stwierdza, że samoistni rękodzielnicy i przemysłowcy stanowią rdzenną ludność miast, opłacają 42 proc. podatków, a co do wydatności pracy społecznej są jednym z najpożyteczniejszych czynników rozwoju przemysłu i rękodzieła w kraju, domaga się zatem imieniem 45 tysięcy rękodzielników w kraju prawa własnej reprezentacyi w Sejmie w stosunku do wszystkich innych stronnictw i stanów i żąda stanowczo przy reformie wyborczej do Sejmu stworzenia kuryi „Izb rękodzielniczych" i przyznania tejże dziewięć mandatów na posłów do Sejmu krajowego w obrębie istniejących w kraju 9 Związków stowarzyszeń przemysłowych.

Nad referatem i rezolucyami rozwinęła się dyskusya, w której delegat krakowski p. Żmigrodzki wniósł na zmianę redakcyi drugiej rezolucyi, a mianowicie, aby prawo wyborcze przysługiwało nie Izbom rękodzielniczym, lecz ogółowi rękodzielników.

Przedłożone rezolucye wraz z tą poprawką uchwalono.

Następnie przemawiał p. Höflinger, przedstawiając w obszernym referacie obecny skład Sejmu oraz ujemny wpływ, jaki skład ten wywiera na kształtowanie się stosunków ekonomicznych w kraju, poczem uczestnicy wiecu udali się do p. marszałka krajowego oraz do p. namiestnika, celem przedłożenia im uchwał wielcowych.

Marszałek i namiestnik przyjęli deputacyę, złożoną z 12 członków, której imieniem przemawiali pp. Schirmer, Ohly i Kosobucki. Obaj zapewnili ją o swej życzliwości dla stanu rękodzielniczego, oraz przyrzekli poparcie postulatów wobec czynników, które będą decydowały o reformie wyborczej.

Na popołudniowem posiedzeniu wiecu zdawali przewodnicy deputacyi sprawozdanie z przebiegu posłuchań, poczem przemawiali jeszcze pp. Wehrstein, Stróżyński, Gryglaszewski, Mięsowicz, Odrzywołek, Szaynok, Janklewicz, Florsch, Janowicz, Paule, prez. Kosobucki, naczelnik Ohly, poczem przewodniczący Schirmer zamknął obrady wiecu, dziękując uczestnikom za chętny udział.

Jubileusz prof. Żeleńskiego.

Kraków, 24. listopada.

Bardzo uroczyście i poważnie święcono tu jubileusz tak popularnego dziś w całej Polsce kompozytora, Władysława Żeleńskiego, który ukończył właśnie 75 lat życia.

Koncert jubileuszowy w sali starego Teatru zgromadził bardzo liczne zastępy publiczności, która przybyła złożyć hołd zasłużonemu muzykowi. Na program uroczystości złożyły się: symfonia A-moll i suita, złożona z poloneza, krakowiaka i mazura, wykonane przez orkiestrę; dalej pieśni, wykonane przez p. Hendrichównę, wreszcie chór męski z orkiestrą i solem barytonowem (prof. Ludwig).

W czasie koncertu oddano hołd jubilatowi. Po wykonaniu mianowicie symfonii, przystąpił do sędziwego jubilata prof. Barabasz i wprowadził go na estradę, gdzie półkolem otoczyli go członkowie Tow. muzycznego. Wśród ciszy przemówił do jubilata prezes Tow. muzycznego, dr. Schöngut, oddając hołd zasłudze, pracy i zdolnościom kompozytorskim jubilata. Imieniem grona profesorskiego życzył prof. Ludwig, aby pieśni Żeleńskiego przetrwały długie czasy i aby stały się w dniu odrodzenia narodowego pieśniami tryumfu. Po przemowie jednej ze starszych uczenic, wręczyła jubilatowi kwiaty maleńka panienka, jedna z najmłodszych, jakie pobierają naukę w Tow. muzycznem.

Wzruszony do głębi, ze łzami w oczach, podziękował jubilat wszystkim, co o jego jubileuszu pamiętali i tyle radości mu przez to sprawili.

Ozwały się długo niemilknące oklaski, które się przemieniły w nader sympatyczną i szczerą owacyę. U stóp jubilata składano wieńce, kwiaty i podarki. Miasto Lwów przesłało mu od siebie adres.

Ze wszystkich stron Polski i z dalekiej zagranicy nadesłano liczne telegramy z życzeniami.

Imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego rektor dr. Zoll udał się do mieszkania Żeleńskiego i tam złożył mu życzenia Jagiellońskiej Almae matris.

W sobotę odbyło się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie rady miejskiej ku uczczeniu jubileuszu Wł. Żeleńskiego. Prez. Leo sławił zasługi jubilata jako kompozytora polskiego i twórcy konserwatoryum muzycznego w Krakowie. Na wniosek prezydenta, przedłożony imieniem wszystkich sekcyi rady i prezydyum, rada jednomyślnie wśród oklasków nadała Żeleńskiemu obywatelstwo honorowe miasta Krakowa.

Z DNIA.

Rok świtów.

Każdego roku o tym samym czasie wróżbiarka paryska siada na pityjskim trójnogu i przepowiada przyszłość, a natchnionych słów proroctwa zwykłe są słuchać bulwary paryskie z zapartym oddechem. Kupiwszy za pięć fr. almanach wróżbiarki można się łacno dowiedzieć o wszystkiem co kryje zasłonięty obraz w Sais — najbliższa przyszłość.

Almanach tegoroczny ma się ukazać za kilka dni, tymczasem zaś sprawozdawca „Temps" zapoznał się z jego treścią.

Rok 1912 dobiegający końca nazwała p. Thébes, nie wiadomo dlaczego, „rokiem czarnym" — na rok 1913 wynalazła jeszcze bardziej sensacyjną nazwę: *l'année aurorale* — rok świtów!

W tym roku Francya wstąpi w nową erę swego rozwoju. Znikną objawy rozkładu, wstaną zadatki świetnej, zwycięstw pełnej przyszłości. Pokolenia francuskie mnożyć się będą z siłą coraz bardziej rosnącą i zniknie widmo depopulacyi.

Zachwieje się i zadrży w posadach cały świat, spłynie krwią i rozpali się pożogą... każda wiara i każda rasa będzie kołatać o wyzwolenie i znajdzie wyzwolenie.

Krwawy, najkrwawszy będzie rok 1913.... Spoczęła bowiem na nim fatalna, klątewna trzynastka.

Powstanie nowy papież, nowy król Włoch, nowy władca, przez angielskie sufrażystki obrany.

Niemcy zawikłają się w wielką wojnę, po której cesarz Wilhelm odbędzie wjazd do Paryża ale nie w charakterze zwycięscy!

Rosya wstąpi w okres odrodzenia *et la Pologne sera libre, enfin!* Rozczulające jest to ostatnie słowo wieszczej enuncyacyi. Uprzejma wieszczka raczyła wspomnieć o Polsce, opatrując nawet wieść o jej wyzwoleniu tęsknem słówkiem *enfin* i wykrzyknikiem.

Bardzo nas to ucieszyło, łaskawa pani. Tedy zbądźmy się strachu, otuchy nabierzmy i śnijmy dalej nasz wiekowy nieprzespany „sen o szpadzie".

Bo inaczej, gdyby nie wieczna pamięć o nas, to kto wie...

Nad Sekwaną zrobiły zręczne kombinacye p. Thébes, która zdaje się skwapliwie i starannie wyczytywać ostatnie telegramy — duże wrażenie.

Przypominają, że horoskopy na rok 1912 sprawdziły się: przepowiedziała bowiem w nich wojnę na Bałkanach i cholerę....

Uderzcie w ciszę! Pani de Thébes ma głos... Cicho.... Kto tam gra na katarynce?!

(y).

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

Wtorek 26 b. m.: wyjątkowo o g. pół do 4 popoł. na dochód Szkoły lud. im. J. Słowackiego: „Wawrzyny" dramat w 3 aktach Leop. Staffa. — O godz. pół do 8-ej wiecz. „Noc w Wenecyi".

Środa 27 b. m. wyjątkowo o godz. 5 popoł. 2-gie przedstawienie z cyklu utworów Moliera, poraz I-szy: „Lekarz mimowoli", komedya w 3 aktach Moliera. Zakończy poraz 4-ty: „Wesele w Ojcowie".

Środa 27 bm. o g. 8·15 wieczór.: „I-szy Koncert Filharmonii warszawskiej".

Czwartek 28 bm.: „Halka" opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki; gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej w partyi tytułowej.

Kadencya grudniowa sądu przysięgłych. Lista przysięgłych: Feldstein H., Ferdyn S., Jarzyna J., Karasiński M., Kępiński J., Krauss G., Kubicki R., Kunicki A., Marek J. P., Mieszkowski K., Mokrzycki S., Morawski C., Mrówczyński K., Pańkowski K.. dr. Parnas E., dr. Pesches J.. Philipp J., Podhalicz W., Polak S.. Postępski E., Prugar T., Przybylski K., Reich N., Rosenfeld L., Schapira I., Słotwiński B., Sokal E., Stępkowicz S. K., Stoiński B., Słowiczek P., Strzałkowski S., Szafrański L. R., Szewczuk J., Werner K. G. L., dr. Wróblewski J., Wroński B. M.

Przysięgli zastępcy: Boublik K., dr. Bromberg G., Gajewski K., Górski W., Haase R., Haszczyński B., Liske A., Muszyński J., Waluszewski W.

Rozprawy: 2 grudnia przeciw Leon. Eisensteinowi (red. „J. Tagbl.") o obrazę czci, przewodn. r. Świerczyński, dnia 3, rozpr. przeciw Fel. Thumenowi i Eug. Henzlerowi o obrazę czci, przewodn. nadr. Kohman; — tego samego dnia rozpr. druga przeciw Eug. Henzlerowi o obrazę czci; — 5 i 6 ponowna rozpr. przeciw J. Pawliczukowi i Piot. Sekule, mordercom Józefa Todta, skazanym przy pierwszej rozprawie na śmierć przez powieszenie, przewodn. nadr. Mrowliński; — 7 przeciw Iw. Szyngalewiczowi o obrazę czci, przewodn. r. Lewicki; — 9-go przeciw Iw. Wąsyluszce o zbr. zabójstwa, przew. r. Villaume; — 10 przeciw An. Hyplak o zbr. podpalenia, przew. nadr. Kwiatkowski; 11 przeciw Rajm. Heiligowi o zbr. rabunku, przew. nadr. Janko.

(s) **Mianowanie.** Na przedstawienie Akademii umiejętności w Krakowie mianował Wydział krajowy słuchacza IV roku filozofii w Krakowie, Adama Ferensa, aplikantem kraj. archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie, a to na tak długo, dopóki oddawać się będzie studyom historycznym lub historyczno-prawnym, jako zwyczajny słuchacz uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

(v) **Wojenne korespondencye „Reichspost".** Wśród pism nietylko wiedeńskich, ale europejskich, prym trzymała w czasie wojny wiedeńska, chrześcijańsko-socyalna „Reichspost", której szczegółowe doniesienia z każdego teatru wojny, dokładne, wyczerpujące relacye o każdej bułgarskiej potyczce zwracały ogólną uwagę i były wszędzie przedrukowywane. Przed kilku dniami wiarę w prawdziwość tych doniesień mocno zachwiano. Pisma angielskie wystąpiły z sensacyjnem oskarżeniem, że „Reichspost" robi wojnę nad biurkiem w redakcyi, a jej bułgarski korespondent p. Wagner ma niezwykle bujną fantazyę. Rewelacye pism angielskich znalazły żywe echo na łamach wiedeńskiej „Zeit", która wystąpiła wczoraj z gwałtownym atakiem na „Reichspost" w artykule p. t. „Ein Weltschwindelblatt". „Zeit" stara się wykazać, że wszystkie rzekome telegramy „Reichspost" są zwyczajnym szwindlem, że temu znakomitemu dziennikowi zdarzały się w czasie wojny dyskredytujące lapsusy. I tak np. „Reichspost" pisała o bitwach, które się nie odbyły (np. pod Czerkesskö), a nic nie wiedziała o takich, które miały miejsce. Korespondent wojenny tego pisma wysyłał równocześnie niemal telegramy z pod Kirkilisse i z pod Adryanopola i t. d. Na gruncie lwowskim powtarzało skwapliwie wszystkie te informacye „Słowo polskie".

„Reichspost", broniąc się przed zarzutami, umieszcza artykuł owego p. Wagnera, który świadczy się rozmaitemi wysoko postawionemi osobistościami ze sfer wojskowych, iż był rzeczywiście obecny w głównej kwaterze i naprawdę telegramy wysyłał. To samo zaświadcza także p. Georgiew, *attaché* bułgarskiej ambasady. Wszystkie te dokumenty nie obalają jednak zarzutów, podniesionych przez „Zeit" i przez dzienniki angielskie.

(v) **Jubileusz Szkoły Głównej.** Warszawa obchodzi dziś uroczyście pięćdziesiątą rocznicę założenia najpiękniejszej instytucyi naukowej, jaką Królestwo stworzyło — Szkoły głównej. Istniała ona bardzo krótko, bo tylko lat 7, od r. 1862—1869, ale zapisała się złotemi głoskami w dziejach umysłowości polskiej XIX. stulecia. Wszyscy wybitni uczeni, którzy w ostatnich dziesiątkach lat działali w Królestwie, byli wychowankami lub profesorami Szkoły Głównej. Prus, Świętochowski, Chmielowski, Chałubiński, Struwe, Mianowski, Tyszyński... nie dano im zrobić wszystkiego, co chcieli i nie dano im dłużej podtrzymać świetnych tradycyi wychowawczych. — W ciężkich, przedpowstaniowych czasach zrodziła się Szkoła Główna, zaś istnieć przestała wtedy, gdy na wszystkiem, co polskie, zaciężyła brutalna pięść caratu.

(s) **Zasiłki.** Z reszty funduszu, przeznaczonego na zasiłki dla Towarzystw, mających na celu wspomaganie ubogich uczniów, przyznał Wydział krajowy jednorazowe zasiłki: Ruskiemu Towarzystwu „Rusłan" we Lwowie na lata 1910, 1911 i 1912 — 400 K, Towarzystwu pomocy koleżeńskiej uczenic Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu 100 K, zaś z funduszu dyspozycyjnego Kołu TSL. w Lipniku pod Białą 100 K na urządzenie „Gwiazdki" dla ubogiej dziatwy szkolnej.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Najnowszy repertuar zapowiada na jutro, we wtorek popołudniu, dramat Leopolda Staffa „Wawrzyny" na dochód Szkoły ludowej im. Jul. Słowackiego; wiecz. operetkę J. Straussa „Noc w Wenecyi".

W środę, drugie przedstawienie z cyklu Molierowskich utworów, na które przygotowuje się arcyzabawną trzyaktową komedyę „Lekarz mimowoli" z p. Felomnem w roli tytułowej; a na zakończenie balet Kurpińskiego „Wesele w Ojcowie". Przedstawienie to ze względu na koncert Filharmonii warszawskiej, rozpocznie się wyjątkowo o godz. 5-tej popołudniu.

W piątek, ku uczczeniu rocznicy listopadowej, dramat Stanisława Wyspiańskiego „Wesele"; przedstawienie to również ze względu na drugi i ostatni koncert Filharmonii warszawskiej, rozpocznie się wyjątkowo o godz. pół do 5-tej popołudniu po cenach zniżonych t. j. popołudniowych dramatu.

W sobotę, o godz. 3-ej popołudniu przedstawiony zostanie dla młodzieży szkolnej patryotyczny utwór Lasoty „Kościuszko pod Racławicami" w pierwszorzędnej obsadzie wszystkich ról, a zaś wieczorem opera Thomasa „Mignon", w której odbędzie się debiut pny Heleny Slawiczkówny, uczenicy prof. Dianniego. W partyi tenorowej Wilhelma, wystąpi gościnnie sympatyczny artysta August Dianni. Jestto jedna z jego najlepszych i popisowych ról.

Na przyszły tydzień, w poniedziałek 2-go grudnia, przypada premiera komedyi Caillaveta i de Flersa „Różyczka" z Ireną Trapszo w tytułowej roli.

Dla miłośników opery przygotowuje się na wtorek 3-go i na czwartek 5-go grudnia „Aidę" z Janiną Korolewicz Waydową, w partyi tytułowej i Józefem Mannem w partyi „Radamesa". W partyi „Amneris" wystąpi Ada Nekar.

Z opery „Zaza" z panią Korolewicz-Waydową, odbywają się w dalszym ciągu codziennie próby przygotowawcze, a premiera za dwa tygodnie.

Austrya, Rosya i kwestya polska. Sobotni odczyt dra Maryana Kukiela pod tym tytułem, ściągnął takie masy publiczności, że nietylko obszerna sala Tow. Politechnicznego, ale i przedpokój i wszystkie przyległe ubikacye natłoczone były słuchaczami. Prelegent w świetnem, głębokiem, pełnem zapału przemówieniu, skreślił całą historyę niewoli Polski pod rządami Habsburgów i Romanowiczów, przedstawiając różnice w położeniu politycznem pod obu zaborami i korzyści, z jakich Polacy korzystać mogli. Odsłonił tajemne nici intryg gabinetu wiedeńskiego i petersburskiego w latach porozbiorowych, wykazał, że Austrya nie życzyła i we własnym, dobrze zrozumianym interesie życzyć sobie nie mogła rozbioru Polski. A podobnie, jak dewizą polskiej polityki niepodległościowej w ostatnich stu latach było zawsze wyzyskanie antagonizmów między państwami zaborczemi, tak w rządzie wiedeńskim, zwłaszcza od ery konstytucyjnej, coraz wyraźniej pojawia się dążność do rzucenia kwestyi polskiej na szalę przeciwko rosnącym wciąż apetytom Rosyi. Przeciwstawia się temu dążeniu tylko nieliczna dziś już na szczęście garstka „niby Polaków", którzy, jak dawniej, tak dziś jeszcze ideał swój widzą w rządach knuta. Zapytując, jakiemi drogami pójdzie nadal rewolucyjna Myśl polska, zakończył prelegent słowami: „Na to pytanie państwo sami sobie odpowiecie".

Dzisiejszy koncert Władysława Neumanna, młodego a bardzo utalentowanego skrzypka oraz pianisty A. Tadlewskiego, wywołał duże zainteresowanie. Program tego koncertu jest następujący: I. Wieniawski, Koncert D-moll — Wł. Neumann. II. Wł. Neumann, a) 4 Préludes, b) Mazurek, c) Schumann, 12 Études symphoniques — A. Tadlewski. III. a) Beethoven, Menuet, b) Sulzer, Sarabande, c) Gossec, Gavotte, d) Różycki, Mélodie, e) Dworzak. Humoreska — Wł. Neumann. IV. Grieg, Ballade; Chopin, Polonez as-dur — A. Tadlewski. V. a) Wł. Neumann, Legenda, b) Wieniawski, Polonaise de Concert (d-dur) — Wł. Neumann. Reszta biletów do nabycia w handlu p. Zadurowicza (ul. Akademicka) lub przy kasie.

Przeniesienia w szkolnictwie. Rada szkolna kraj. przeniosła: J. Hodura, naucz. kierującego i L. Hodurową naucz. 2 kl. szk. w Zabierzowie, na równorz. posady do 4 kl. szk. w Zabierzowie; J. Plannerównę, naucz. 2 kl. szkoły w Targanicy, na równorz. posadę do 2 kl. szk. w Skawinkach; H. Kubicką, naucz. 1 kl. szk. w Uhercach, na posadę naucz. do 2 kl. szk. w Baligrodzie; W. Nowaka, naucz 1 kl. szk. w Cierpiszu, na równorz. posadę do szk. im. król. Jadwigi w Niechobrzu.

„Nowy Prąd", tygodnik polityczny, ekonom., społeczny, naukowy i literacki, wydawany przez Ludwika Kulczyckiego. Nr. 7 zawiera: Wszyscy razem; Socyaliści w Królestwie (K. Zaleski). Problemat demokracyi (dr. Fr. Dorosz). Narodowa demokracya i jej akcya obecna w Galicyi. (L. Kulczycki). Wojna i antagonizmy pomiędzy mocarstwami (L. Kulczycki). Kłamstwo wizyty (Ostap Hrycaj). Poezye współczesne: Jan Lipszyc „Ave Nox...", Aleksander Naworski „Po latach", Feliks Przysiecki „Krolowa marzeń", Sydir Twerdochlib „Strzał wśród nocy". Korespondencye z Warszawy. Nowe książki: H. H. Ewers „Alraune" (E. Semil). A. Jabłonowski „Historya Rusi" (R.).

Nr. 8 zawiera: Moskalofilstwo naszych narodowych demokratów (L. Kulczycki). Stare brednie o nowych lecz „niezdrowych" prądach (L. Kulczycki). Problemat ludnościowy (dr. Fr. Dorosz). „Z żywymi trzeba naprzód iść" (K. Zalewski). Ze współczesnej poezyi ukraińskiej: Sydira Twerdochliba Nowe Wiersze. Tłum, jednostka i obowiązki względem wodza (A. Naworski). Krytyk i krytyka (Ostap Hrycaj). Glossy ukraińskie (S. Twerdochlib). Z chwili bieżącej. Wojna i zawikłania międzynarodowe (L. Kulczycki). Z teatru: Lenza „Franciszek Villon" (omówił J. Lipszyc). Nowe książki: A. Galica „Robert Szporn" (E. Semil), dr. Goldstein „Nowe drogi w filozofii współczesnej" (R. W.). „Nowy Prąd" wychodzi co sobotę wieczorem.

Magazyn mebli otworzył we Lwowie w Pasażu Mikolascha p. Henryk Fisch, były długoletni współpracownik pierwszorzędnych firm wiedeńskich. Magazyn bogato zaopatrzony w doborowy towar, a ceny nader przystępne zjednają zapewne firmie licznych odbiorców. Wystawę można oglądać bez obowiązku kupna. (x)

Nowy handel obuwia założyła w naszem mieście czeska fabryka „Luxor". Wspaniały lokal mieści się w przedłużeniu ul. Karola Ludwika w nowej kamienicy pod l. 4 ul. Kaźmierzowska. Obuwie wyrabiane w fabryce „Luxor" systemem amerykańskim ma być nadzwyczaj trwałe i nie drogie. Filia lwowska przyjmuje też uszkodzone obuwie do naprawy w fabryce, gdzie wykonuje je na specyalnych maszynach.

Pod grozą wojny powszechnej!

Misya pokojowa ks. Henryka pruskiego. — Mobilizacya Francyi i Niemiec. — Groźne pomruki niedźwiedzia rosyjskiego. — Zatarg austro-serbski. — Wojenne pogróżki Chin i Japonii.

Lwów, 25 listopada.

(*k*) Wojna bałkańska przekroczyła już swój punkt kulminacyjny nietylko co do samych wypadków wojennych, ale też co do interesowania się nią ogólnego. Widmo wojny europejskiej, ba nawet światowej weszło na pierwszy najważniejszy plan.

Naprężenie jest niesłychane. Mnożą się wieści o zbrojeniach obcych mocarstw ze wszystkich stron. Rosya, Niemcy, Francya, ba nawet Japonia i Chiny gotują się do ewentualnej wojny.

Już nawet nikt prawie nie mówi o przyczynach tego ogólnego ruchu. Co do nich panuje też ogólna dezoryentacya, również jak i co do sposobów i szans zażegnania tego wielkiego huraganu, grożącego prawie całemu światu.

Wojna bałkańska, której wybuch sprowadził te właśnie chmury zawieruchy nad Europę, grozę na świat, nie przyniosła w ostatnich dniach żadnego wypadku o donioślejszem znaczeniu. Walki pod Czataldżą trwają dalej, jednak bez wielkiej zapalczywości. Adryanopol, Skodra i Janina bronią się też skutecznie w dalszym ciągu.

Mimo, że Turcy odrzucili warunki zawieszenia broni, rokowania nanowo podjęto, gdyż Bułgarzy podobno spuszczają już z tonu co do warunków. Jest to dowodem ich wyczerpania. Z drugiej strony jednak grożą Turkom atakiem na Dardanele od strony lądu i morza, oraz ściągnięciem wszystkicg sił państw związkowych pod Czataldżę, oraz wspólnem wkroczeniem do Stambułu.

Pod grozą wojny powszechnej.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Montagsrevue" podkreśla dziś, że **sytuacya polityczna jest bardzo poważna.** Austro-Węgry, jak dawniej, tak i teraz, starają się o to, aby pokój został utrzymany. **Decyzya zależy od Petersburga. Jeżeli nacyonalistyczna partya w Rosyi chce mieć wojnę, to będzie ją miała. Niektóre oznaki,** w szczególności wymowne milczenie urzędowych kół rosyjskich w przeciwstawieniu do dawniejszej ich gadatliwości, **każą się niestety obawiać, że oficyalna polityka rosyjska ulega presyi polityki nieoficyalnej.**

Na innem miejscu donosi „Montagsrevue", że **w obecnej chwili istnieje rzeczywiście możliwość wybuchu ogólnej wojny europejsk ej,** chociaż to nie znaczy, jakoby wojna była już nieunikniona i konieczna. **Wszystko zależy od Rosyi. Jasną jest rzeczą, że Serbia przewleka sprawę, ponieważ Rosya ją do tego zachęca. Jeżeli Rosya zaatakuje Austro-Węgry, wówczas dla Niemiec będzie to „casus foederis". W takim razie — rzecz prosta — i dla Francyi obowiązywać będzie „casus foederis" w stosunku do Rosyi, zaś Włochy zaczną działać na Bałkanie.** Będzie to wojna kontynentalna. Anglia będzie stała na uboczu i będzie tylko obserwować wojnę, prowadzoną pomiędzy trójprzymierzem a Rosyą i Francyą.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tutejsze koła dyplomatyczne otrzymały dokładne informacye o **przygotowaniach mobilizacyjnych Japonii. Między Chinami a Rosyą panuje od dłuższego czasu naprężenie z powodu układu mongolskiego.** Chiny zaprotestowały przeciw temu układowi, ponieważ Rosya zagwarantowała w nim niezawisłość Mongolii. Po brutalnem zerwaniu rokowań w tej sprawie ze strony Rosyi, zachowały Chiny przez niejaki czas spokój. Obecnie otrzymały jednak — jak się zdaje od Japonii przyrzeczenie, **że w razie konfliktu z Rosyą zostaną przez nią poparte.** Stanowisko Chin i Japonii opiera się na tem, by nie dopuścić Rosyi do uzyskania nowych wpływów na Wschodzie. **Japonia gotowa jest obstawać przy tem stanowisku, chociażby musiało nawet przyjść do konfliktu.** Faktem jest w każdym razie, że **Japonia czyni przygotowania mobilizacyjne.**

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg." donosi, że położenie w Chinach jest bardzo naprężone. **Gubernatorowie poszczególnych prowincyi żądają wypowiedzenia wojny Rosyi. W całych Chinach czynią przygotowania wojenne.** Przypuszczają, że Japonia stanie po stronie Chin.

Petersburg. (Tel. wł.) „Graźdanin" zamieszcza artykuł protestujący przeciw wciąganiu Rosyi w wojnę. Zdaniem autora byłoby zbrodniczą lekkomyślnością narażać kraj na okropną katastrofę w chwili, gdy zaczyna lżej oddychać i gospodarczo się podnosić.

Petersburg. (Tel. wł.) **Poseł rosyjski w Belgradzie Hartwig otrzymał od rządu petersburskiego polecenie, aby zaniechał wszelkich oświadczeń i manifestacyi.** Zdaje się być rzeczą pewną, **że Hartwig zostanie odwołany z Belgradu** po ukończeniu wojny bałkańskiej.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokalanzeiger" zaprzecza wiadomości, jakoby szef pruskiego sztabu generalnego, Moltkie, miał przybyć do Wiednia.

Wiedeń (Tel. wł.) „Montagsrevue" donosi z kół dyplomatycznych: Rząd rosyjski musi się liczyć z p a n s l a w i s t a m i, jako potęgą. Także w kołach wojskowych rosyjskich zapanował silny **prąd antyaustryacki.** Z jednej strony istnieje wśród tych kół tendencya powetowania klęsk japońskich, z drugiej strony nie zapomniano jeszcze w Rosyi o tem, że w r. 1909 musiał rząd rosyjski ustąpić skutkiem pogróżek ze strony Niemiec. W kołach wojskowych twierdzą, że drugi raz taki fakt się nie wydarzy. Zachodzi tylko pytanie, jakie zachowają stanowisko państwa bałkańskie w razie konfliktu europejskiego. Otóż jak długo wojna z Turcyą nie będzie ukończona państwa związkowe aż do ostateczności będą się t r z y m a ł y r a z e m. Sojusz pomiędzy państwami bałkańskiemi nie jest jednolity, lecz wzorowany na trójprzymierzu. Wiadomo, że trójprzymierze jest sojuszem o b r o n n y m i że każdy z trzech kontrachentów zawarł z dwoma innymi osobną umowę. Układ między monarchią a Niemcami znany jest całemu światu, natomiast pozostają dotychczas w tajemnicy szczegóły układu niemiecko-włoskiego i włosko austryackiego. Ponieważ Związek państw bałkańskich jest jedynie przymierzem obronnem **przeciw Turcyi, przeto żadne z państw bałkańskich nie miałoby obowiązku popierania Serbii na wypadek konfliktu zaczepnego czy obronnego z Austryą.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Wbrew doniesieniom jakoby cesarz Wilhulm miał odegrać rolę pośrednika między Austro-Węgrami a Rosyą, stwierdza korespondynt berliński tutejszej „Mitgs. Ztg." na podstawie informacyi ze strrony miarodajnej, **że pośrednictwo takie nie jest wcale planowane.**

Pozatem dowiaduje się korespondent, że **arcyksiążę Franciszek Ferdynad jest bardzo zadowolony z swych konferencyi z cesarzem Wilhelmem.**

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg." donosi z Petersburga, że car upoważnił Sazonowa do złożenia oświadczenia w Dumie w sprawie polityki zagranicznej.

Mobilizacya armii niemieckiej.

Berlin. (Tel. wł.) **Pięć korpusów wschodnich zostało częściowo zmobilizowanych** (podniesione do wzmocnionego stanu pokojowego).

Francya mobilizuje.

Paryż. (Tel. wł.) **Pod przewodnictwem prezydenta Fallieresa odbyła się wczoraj rada wojenna.** Oficyalnie ogłaszają, że rada ta niema nic wspólnego z obecną sytuacyą.

Paryż. (Tel. wł.) **Korpusy na granicy wschodniej zmobilizowano.**

Zatarg austro-serbski.

Paryż. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych zapewniają, że **Turcya sama ogłosi autonomię Albanii.** Krok ten nastąpi na skutek inicyatywy Wiednia i Berlina. Także Włochy zgadzają się na ten projekt.

Bukareszt. (Tel. wł.) Rokowania pomiędzy Bułgaryą a Rumunią są w toku. Gdyby przyszło do pozytywnego rezultatu pojedzie Danew do Wiednia, aby cesarzowi Franciszkowi Józefowi zdać sprawę z wyniku rokowań.

Wiedeń. (Tel. wł.) „S. u. M. Ztg." zaznacza w artykule wstępnym, że zrozumieniu Serbii należy pozostawić, czy ma obstawać przy swych żądaniach, pomimo, że **Austro-Węgry bezwarunkowo nie zgodzą się na terytoryalne ustępstwa nad morzem Adryatyckiem.** Wyrozumieniu mocarstw pozostawić natomiast należy, czy zechcą Serbię popierać, czy też uznać jako uzasadnione stanowisko monarchii. Ostatecznie Europa będzie musiała uznać to stanowisko i zastosować do tego swą politykę.

Paryż. (Tel. wł.) Twierdzą tu, że **Rosya gotowa jest uznać autonomię Albanii.**

Belgrad. (TBK). Austro-węgierskie poselstwo otrzymało wiadomość, że konsul Edl, wysłany z Wiednia, przybył do Skoplje, poczem udał się wczoraj do Prizrenu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Österr.-ungar. Korrespondenz" donosi z Konstantynopola, że ambasador turecki Hilmi-basza przesłał rządowi swemu sprawozdanie z konferencyi odbytej we Wiedniu w obecności ambasadorów, Niemiec i Włoch. Hr. Berchtold miał według tego sprawozdania oświadczyć, **że rząd austro-węgierski życzy sobie, aby Turcya dalej wojnę bałkańską prowadziła. Niemcy i Włochy przyłączają się również do tego życzenia.** Austro-Węgry nie podjęły dotychczas żadnych przygotowań wojskowych, dlatego tylko, ponieważ czekają na ostateczny rezultat wojny. Po zawarciu pokoju przedstawi monarchia Serbii swe warunki, a gdyby wojna miała się później i nadal toczyć, to Austro-Węgry w razie konieczności poniosą wszelkie ofiary, aby Turcyę poprzeć.

Zdaniem Hilmi-baszy, starają się Włochy zapobiedz dalszemu zaostrzaniu się zatargu austro-serbskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Sonn- u. Montagsztg." stwierdza, że urząd spraw zagranicznych w Wiedniu od dnia 23 b. m. **do chwili obecnej nie otrzymał żadnej wiadomości o konsulu Prochasce.** Wszystkie inne wiadomości dzienników niedzielnych, jakoby konsul Edl miał donieść, iż

Prochaska bawi w Prizren, są nieprawdziwe. Takiej bowiem wiadomości urząd spraw zagranicznych dotąd nie otrzymał, a konsul Edl telegrafował ostatnim razem dnia 23 b. m. tylko tyle' że przyjechał do Uesküb i jest w drodze do Prizren.

Wiedeń. (TBK.) Po nabożeństwie dziękczynnem w serbskiej cerkwi, z okazyi zwycięstw Serbów usiłowało około 150 południowo-słowiańskich studentów urządzić demonstracyę; część próbowała przejść na Kärntnerstrasse, w czem przeszkodziła im policya; wznoszono podburzające okrzyki. Publiczność zajęła stanowisko nieprzyjazne wobec demonstrantów, którzy wzbraniali się odejść. 15-tu demonstrantów uwięziono.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Südslav. Korr.“ donosi, że Serbia nie spełni nadziei co do pokojowego załatwienia sporu drogą ustępstw z jej strony. Polityka serbskiego korpusu oficerskiego wzięła zupełnie górę a powrót kr. Piotra do Belgradu nie przyniósł rozwiązania groźnej sytuacyi. Serbskie ministerstwo odwołało wszystkie główne wojska z Prizren i Monastyru. Dniem i nocą pracują nad ufortyfikowaniem Belgradu i ustawieniem dział. Serbowie liczą się z tem, że Rosya wystąpi w ich obronie.

Misya pokojowa ks. Henryka pruskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Morgen“ donosi, że wraz z przybyciem następcy tronu Franciszka Ferdynanda z Berlina, nadeszły do Wiednia wiadomości, które można przyjąć z zadowoleniem. Utrzymują mianowicie w kołach poinformowanych, że **cesarz Wilhelm i następca tronu przyszli do przekonania, że w Petersburgu należy jeszcze raz interwenlować w interesie zagrożonego pokoju. Ks. Henryk pruski brat cesarza niemieckiego otrzymał misyę odegrania roli parlamentarza pokojowego** i — wedle niesprawdzonych co prawda wiadomości — ma już w najbliższych godzinach wyjechać do Petersburga, aby tę swoją misyę spełnić,

Praga. (Tel. wł.) Donoszą tu, że wiedeński dom bankowy Rotszylda otrzymał dziś z Berlina telegram, donoszący, że **ks. Henryk pruski już miał wyjechać do Peterburga.**

Wiedeń. (TBK). Arcyksiążę Franciszek Ferdynand powrócił tu wczoraj popołudniu z Berlina.

Londyn. (Tel. wł.) Z Berlina donosi jedno z pism tutujszych, że **cesarz Wilhelm oświadczył** austro-węgierskiemu następcy tronu, **że wezwie Rosyę do wywarcia wpływu w Belgradzie celem zażegnania sporu austryacko-serbskiego.**

Rokowania pokojowe.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Słychać, że rokowania pokojowe znów zostały podjęte. Rokowania toczą się podobno w samej Czataldży. Ze strony tureckiej i bułgarskiej wyznaczono po 3 pośredników pokojowych. Przed bramami Czataldży stoi 1000 żołnierzy bułgarskich, jako eskorta pośredników bułgarskich. Zdaje się, że idzie tu jedynie o rokowania wstępne, bo definitywne pertraktacye toczyć się będą w San Stefano.

Konstantynopol. (TBK). Minister handlu Reszyd basza, główny pełnomocnik rokowań o zawieszenie broni, wyjechał do głównej kwatery.

Koła informowane sądzą, że Porta tylko wówczas zgodzi się na zawieszenie broni, jeżeli Bułgarya postawi inne warunki.

Sofia. (Ag. bułg.) Pełnomocnicy bułgarscy przybyli wczoraj wieczorem do Czataldży. Dano znać do Konstantynopola, że spotkanie się pełnomocników nastąpi w obszarze między pozycyami, jakie obie strony zajmują.

Konstantynopol. (Tel. wł.) **Wedle doniesień** dzienników miało już przyjść **do skutku porozumienie co do zawieszenia broni na dni najbliższe.** W poinformowanych kołach uważają to za n i e p r a w d o p o d o b n e. Sądzą raczej, że podjęcie rokowań pokojowych nie miałoby w chwili obecnej widoków powodzenia.

Konstantynopol. (TBK). Oprócz naczelnego wodza Nazima baszy Porta zamianowała pełnomocnikami do rokowań pokojowych ministra handlu Reszyda baszę, tureckiego ambasadora w Berlinie Nizami baszę i szefa sztabu generalnego Hadi baszę.

Walki o Konstantynopol.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.“ donosi z Konstantynopola, że **Bułgarzy cofają się ku Czorlu.** Przypuszczają, że mają zamiar cofnąć się ku Adryanopolowi i sforsować oblężenie.

Konstantynopol. (TBK.) Z powodu pogłosek, że Grecy i Bułgarzy zamierzają napaść na forty w Dardanelach, wysłali tam Turcy dostateczną liczbę wojska.

Aresztowania Młodoturków trwają nadal. Uwięziono też walego z Salonik, który nie jest Młodoturkiem.

Wśród ludności miasta było dotąd 531 wypadków cholery, z tego 247 śmiertelnych. Wiele wsi pomiędzy Czataldżą a Konstantynopolem opuściła ludność z obawy cholery. Epidemia sroży się wśród zbiegów i rannych w San Stefano.

Konstantynopol. (TBK.) Generał Torgut Szefket basza został zamianowany dowódcą wojska, które zgromadzono w okolicy Gallipoli celem odparcia ewentualnego ataku Greków i Bułgarów na forty dardanelskie.

Konstantynopol. (TBK.) Walka artyleryi między przedniemi strażami na linii Czataldży trwała także w sobotę.

Zniszczenie kanonierki tureckiej.

Ateny. (TBK.) Torpedowiec grecki nr. 15 wtargnął do portu Ajvali w którym stała na kotwicy kanonierka turecka. Kapitan i majtkowie rzucili się wpław do wody, wyrąbawszy wprzód otwory w ścianach. Kiedy żołnierze greccy weszli na pokład kanonierki, nie można już było wody zatamować, wypuszczono torpedę i kanonierkę zatopiono.

Akcya floty i armii greckiej.

Ateny. (Ag. At.) Ministerstwo marynarki ogłasza, że załoga turecka na wyspie Mytilene cofnęła się do pewnej wsi w okolicy miasta Molyvos. Żołnierze tureccy, ukryci na wzgórzu Jeri Liman strzelali do wysadzonych na ląd marynarzy z torpedowców greckich „Velos“ i „Niki“. Kilka strzałów armatnich rozprószyło Turków.

Naczelny dowódzca floty egejskiej doniósł: Dowódzca eskadry krążowników obsadził Plumari na wyspie Mytilene i uwięził urzędników tureckich.

Na morzu Egejskiem panuje wielka burza.

Ministerstwo wojny ogłasza: Wczoraj 500 żołnierzy tureckich, przybyłych z Janiny, starło się pod Chrizowicą o dwie godziny drogi na Zachód od Metsowon z oddziałem greckim. Po 8-godzinnej zaciętej walce nieprzyjaciel cofnął się, straciwszy 200 ludzi i pozostawił cały materyał wojenny. Greków poległo tylko 3, a 10 zostało zranionych.

Walki pod Adryanopolem.

Konstantynopol. (TBK.) Jedno z pism donosi, że załoga w Adryanopolu w piątek rano znowu wykonała skuteczną wycieczkę w kierunku Kirkkilisse. Bułgarzy mieli wielu zabitych i rannych.

—

Protesty przeciw wojnie.

Budapeszt. (TBK.) Zgromadzenie ludowe, zwołane przez klub reformy i stronnictwo socyalistyczne, celem protestu przeciw wojnie, w którem wzięło udział około 3000 ludzi, zostało r o z w i ą z a n e p r z e z w ł a d z e. **Miano wnosić okrzyki na cześć republiki.** Uczestnicy zgromadzenia urządzili demonstracyę uliczną, obrzucili policyę kamieniami i strzelali z rewolwerów. 12 policyantów zostało zranionych. Aresztowano 86 osób.

Hekatomba podziemiom!

Alais. (Francya). W kopalni węgla **w** szybie św. Marcina w nocy z soboty na niedzielę **uległo 38 górników zatruciu gazami. 14 z nich odratowano, 24 zginęło. Dotąd znaleziono już zwłoki 21 górników.**

Towarzystwo kooperatystów.

Kraków. (TBK.). Na odbytem tu wczoraj zebraniu założono Towarzystwo kooperatystów dla szerzenia ruchu współdzielczego. Do wydziału wybrani zostali: prezesem p. Józef Beck, dalej pp.: prof. Franciszek Bujak, ks. prof. Zimmerman, dr. Raczyński, prof. Krzyżanowski, Roman Woyczyński, dr. Zofia Daszyńska-Golińska, prof. Stefan Surzyński i dr. Stanisław Wilczyński.

Z walki o ziemię.

Poznań. (Tel. własny) Dzienniki donoszą: Pani Liszkowska, właścicielka Lipienek, otrzymała oszacowanie jednego taksatora na 735 tysięcy mk., drugiego na 713.000 mk. Lipienki posiadają 1500 mórg magdeb. z górą, 2 fabryki, gorzelnię, suszarnię, 30 mórg wikliny — cena zatem otaksowana jest za nizka. Termin definitywnego oszacowania naznaczono na 3 grudnia.

Demonstracye wojenne i antywojenne. Wczoraj przed południem urządziło kilkuset studentów serbskich, przebywających w Wiednlu, demonstracyę. Przeciągali ulicami śpiewając narodowe pieśni i wnosząc okrzyki na cześć Serbii. Pochód usiłował przedostać się pod konsulat rosyjski, ale policya rozprószyła go.

W Budapeszcie znów socyaliści urządzili wczoraj demonstracyę przeciw wojnie. Przyszło do zaburzeń i strzałów. Szczegółów brak.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza **giełda przedpołudniowa stała pod wrażeniem zarządzeń mobilizacyjnych rosyjskich. Tendencya była słaba,** Mimo to zachowała giełda podziwienia godną odporność. Przy spokojnych obrotach kursy na ogół były niższe.

Giełda poranna.

Wiedeń, dnia 25 listopada 1912. — godz. 10 m. 30.

Marki 118 12, **Renta** majowa **83·90, Renta koron. węg. 83·80,** Akcye austr. zakł. kred. 599·50, **Akcye węg. zakł. kred. 777·00, Akcye Anglobanku 312·00, Akcye Union banku 564 ·0, Akcye Bankvereinu 494·—. Akcye Länderbanku 480·00, Akcve kolei państwowej 668·50, Lombardy 1 0 00 Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 947·00, Akcye Rima Muranyi 685·00, Akcye** Prask. Tow. żel. 3262·—, **Losy tureckie 208·50, Ruble 254·25, 4% listy zast. Banku hipot. 86·50, 4½% listy zast. Banku hipot. 95·05, 4% galic. poż. kraj. z r. 1893 83·75, 4% listy zast. Banku kraj. 85·25, 56 l. listy Tow. kredyt. ziem. 83·15 4½% Gal. Bank. kredyt. ziem. 00—00, Akcye** Skoda 731 50.

Usposobienie: **rezerwowane.**

Ekonomista.

VIII Ogólne Zgromadzenie członków Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego.

(Od naszego specyalnego korespondenta).

Kraków, 24. listopada.

(*L. G.*). Udział uczestników Zjazdu był nader liczny. Już w ciągu soboty przywiozły pociągi z Galicyi *gros* członków. Wszystkie hotele są przepełnione. „Honory domu" wobec gości zjazdowych pełniło prezydyum ekspozytury krakow. (poseł Zieleniewski i adw. dr. Merz), która zajęła się też zorganizowaniem krakowskiego Zjazdu.

Obrady toczyły się przez całą niedzielę.

Obrady przedpołudniowe.

O godz. 9 rano rozpoczęły się w sali Tow. technicznego obrady sekcyi podatkowej i przemysłowej. Przewodniczyli po kolei ks. Lubomirski i poseł Zieleniewski. W sekcyi podatkowej wygłoszony został wyczerpujący referat na temat doniosłej sprawy reformy podatkowej, będącej obecnie w przygotowaniu.

W referacie podał referent na wstępie szereg cyfr, dotyczących wysokości dochodu, począwszy od roku 1898 po rok 1910, opodatkowanego podatkiem osobisto-dochodowym, stosunek procentowy opodatkowanej tym podatkiem ludności, udział procentowy Galicyi w opodatkowanym dochodzie, wreszcie procentowy rozdział dochodu na poszczególne źródła dochodu.

Następnie omówił projekt noweli do ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych, zwracając się przeciw projektowanemu podwyższeniu stopy procentowej towarzystw akcyjnych, towarzystw komandytowych na akcye i gwarectw, których czysty dochód wynosi więcej aniżeli 10 proc ich własnego kapitału, inwestowanego w przedsiębiorstwie.

Wreszcie oświadczył się referent przeciw projektowanemu zaprowadzeniu podatku od tantyem, który rząd projektuje zależnie od wysokości dochodu na 2 do 8 prc., wychodząc z tego założenia, że byłoby to podwójnem opodatkowaniem tego samego dochodu, gdyż dochód przeznaczony na tantyemy członków rad nadzorczych czy zawiadowczych Towarzystw jest już opodatkowany przy wymiarze podatku zarobkowego wedle II. działu ustawy z 25-10 1896 dzpp. nr. 220, a nałożenie osobnego podatku na tego rodzaju dochody jest zatem nieuzasadnione i podyktowane tylko względami fiskalnymi.

W końcu zaproponował referent przyjęcie następującej rezolucyi:

„Walne zgromadzenie oświadcza się stanowczo przeciw: 1. wprowadzeniu przymusu przedkładania ksiąg gospodarczych i przemysłowych przedsiębiorstw, widząc w projekcie rządowym groźne niebezpieczeństwo dla przemysłu, w szczególności obawiając się wyjawienia wielu tajemnic przedsiębiorstw przemysłowych a ponadto widząc w tem źródło do nowych, licznych weksacyi podatkowych; 2. proponowanemu podwyższeniu podatku osob. dochodowego już od dochodu w kwocie 10.000 kor.; 3. wprowadzeniu podatku od tantyem; 4. podwyższeniu stopy podatkowej od dochodu tow. akcyjnych, komandytowych i gwarectw. Przy tej sposobności konstatuje walne zgromadzenie, że uzasadnione skargi przemysłowców przeciw bezwzględnej weksacyi podatkowej wzrastają i poleca wydziałowi Związku, aby zajął się akcyą, którąby tym wysoce szkodliwym weksacyom kres położyła".

(Rezolucyę tę na popołudniowem walnem zebraniu przedłożył i uzasadnił dyr. Feldstein).

Dyskusya.

Nad referatem tym wywiązała się ożywiona dyskusya. We wszystkich przemówieniach drgała nuta głębokiego żalu, nieledwie rozgoryczenia, uzasadnionego praktykami krajowych władz, wymierzających podatki.

Dyr. Feldstein wywodził, że jeżeli już zachodzi potrzeba podwyższenia podatków, należy to podwyższenie równomiernie rozłożyć na wszystkie klasy ludności, a nie obciążać zbytnio przemysłu i handlu, do czego niestety tendencya istnieje. Zaprowadzenie przymusu przedkładania władzom podatkowym ksiąg handlowych, będzie specyalnem obciążeniem handlu i przemysłu, gdyż tylko kupcy mają przymus prowadzenia ksiąg handlowych. Powinniśmy energicznie zaprotestować przeciw obowiązkowi przedkładania ksiąg handlowych, gdyż byłoby to klęską materyalną i moralną dla handlu i przemysłu.

Przemawiali następnie pp. Peroś, Bielański, Uderski, Mayzel, inż. Adelmann, inż. Neumann, adw. dr. Czerny, poczem przedłożoną rezolucyę jednomyślnie uchwalono. Ks. Lubomirski zawiadomił obecnych, że w myśl życzeń ogólnych wypracowany będzie memoryał do władz w duchu referatu, który zresztą będzie drukowany.

Obecne położenie finansowe a ograniczenie kredytu.

Świetny pod względem formy a na wskróś rzeczowy referat na powyższy temat wygłosił poseł dr. Battaglia. Oto główne jego zarysy:

Temat, będący podstawą mojego referatu — mówił dr. Battaglia — jest bardzo obszerny i obfituje w mnóstwo szczegółów. Chcę pokrótce przejść tylko najważniejsze momenty. Od stycznia br. zaszła zmiana istotna w stosunkach finansowych i kredytowych w całej Europie i to zmiana na gorsze. Zmieniły się stosunki na gorsze w dwojakim kierunku: z jednej strony podrożał ogromnie pieniądz, z drugiej zaś strony nastąpiła restrykcya kredytu. Dzisiaj sytuacya tak się zaostrzyła, że po prostu stoimy w obliczu bezwzględnego braku gotówki i kredytu. Mimo gotowości zapłacenia nawet bardzo wysokich procentów, kupiec i przemysłowiec nie może nieraz dostać pieniędzy na najlepsze nawet gwarancye. Kredyt hipoteczny już dawno obumarł zupełnie, a tak samo kredyt amortyzacyjny, ufundowany na zakładach przemysłowych. Dzisiaj nie można już otrzymać nawet krótkoterminowego kredytu obrotowego z pierwszorzędną kaucyą hipoteczną, a eskont rymesów ulega coraz większemu ograniczeniu. Nic dziwnego, że wobec takiego stanu faktycznego rozwielmożniła się znowu sztuczna lichwa prywatna. Przybrała ona nowe, niebywałe formy. Weksle w obrocie lichwiarskim już nie są obecnie eskontowane, lecz—jak towar—sprzedawane, niejednokrotnie zatrzy ćwierci lub nawet za połowę ceny.

Przyczyny tego smutnego stanu są ogólne, szczególne i — że się tak wyrażę — najszczególniejsze, w miarę, czy będziemy ich szukali w konjunkturze światowej, austryackiej, a wreszcie w stosunkach specyficznie galicyjskich.

Przyczyny ogólno-światowe (wysoka konjunktura przemysłowa w Ameryce i Anglii, oraz olbrzymie inwestycye prywatne i publiczne, zbrojenia, wreszcie silna spekulacya giełdowa w papierach przemysłowych) są dostatecznie znane. Do tego przyczyniły się nastroje, wywołane sytuacyą międzynarodową. Uczucie niepokoju wywołało z czasem panikę nieustającą, pod której wpływem zaczęło się wycofywanie spokojnego kapitału wkładkowego z banków, za tem poszło ograniczanie kredytów. Panika bankowa jest momentem najsilniejszym i właśnie na naszym kraju najmocniej się odbija. A wskutek restrykcyi kredytów znowu dalej wycofywano wkładki, znajdując dla nich lokacyę bardzo korzystną w kredycie prywatnym.

O ile chodzi o przyczyny specyalnie austryackie, należy podnieść wycofywanie z Austryi obcych kapitałów, głównie francuskich. Najgorsze wrażenie wywołała we Francyi znana sprawa priorytetów kolei południowej i sprawa Limanowej. Ponadto Austrya ma na ogół stopę procentową za nizką, wskutek czego obce kapitały omijają Austryę.

Przechodząc do Galicyi, należy stwierdzić, że u nas o przeinwestowaniu w przemyśle mowy niema. Także nie można mówić o przespekulowaniu giełdowem u nas na wielką skalę. Pewna ilość jednostek, grających na giełdzie, straciła wprawdzie pewne sumy, ale objaw to izolowany i znikomy. Panikę bankową u nas rozszerzyły niektóre banki obce, mające filie u nas, względnie stojące poza bankami naszymi. Panika ta trwa już blizko rok. Te niektóre banki obce przez szereg poprzednich lat tuczyły nas pieniędzmi, jak gęsi, a teraz skazują nas na głód. Oczywiście taka polityka banków jest polityką eksploatacyi rabunkowej.

O ile chodzi o nasze rodzime banki, to niektóre z nich są zależne od wielkich banków obcych i podlegają imperatywom z Wiednia. Inne znów banki rodzime są bankami emisyjnymi, obecnie zimmobilizowanymi, gdyż papierów sprzedać nie mogą, a nawet same je skupują dla podtrzymania kursu.

Przemysł nasz dotychczas dobrze wytrzymuje to przesilenie, gdyż w ostatnich latach zdołał sobie wytworzyć poważne, własne rezerwy. Lecz te rezerwy własne nie są bez granic. Wobec tego przemysł zmuszony jest co raz częściej apelować do drogiego kredytu prywatnego, którego jednak także nieraz już otrzymać nie można.

Handel najwięcej cierpi pod wpływem obecnych fatalnych stosunków kredytowych. W dwóch latach 1910 i 1911 było w Galicyi ogółem po 60 bankructw a w r. 1912 (do tej pory) było już w Galicyi 180 bankructw. Statystyka ta jednak nie jest dokładna, gdyż nie uwzględnia mnóstwa cichych ugód, przy których fabrykanci ponieśli ogromne straty. Fabrykanci nadto znajdują się obecnie w tej sytuacyi, że muszą wykupywać rymesy swych odbiorców—kupców—którzy tego nie robią. A sytuacya w tym kierunku co raz bardziej się pogarsza.

Atoli momentem najcięższej wagi dla Galicyi jest straszna klęska rolnicza, jaka tego roku kraj nasz dotknęła. Gdyby nie ta klęska, przemysł nasz wyszedłby obronną ręką z obecnej sytuacyi. Nie ulega wątpliwości, że z przyszłą wiosną sytuacya w przemyśle i handlu jeszcze się pogorszy, gdyż wskutek klęski rolniczej (a kraj nasz jest jeszcze przeważnie rolniczym) zmniejszy się siła kupna ludności.

Należy się obecnie zastanowić nad sposobami pomocy. Na słynnej ankiecie, odbytej w ministerstwie skarbu, dowiedzieliśmy się od dyrektorów banków wiedeńskich, że w kraju jest bardzo dobrze i że nie trzeba nam żadnej pomocy. (Ironiczne brawo).

Najpierw ograniczono nam kredyt — odzwyczajono nas od pieniędzy — a potem mówią, że nam jest dobrze i że nie trzeba nam pomocy! Przypomina mi to bajkę o owym koniu, którego właściciel chciał odzwyczaić od jedzenia. I byłoby mu się to udało, gdyby nie okoliczność, że koń w pewnej chwili zdechł! (Wesołość!) Fałszywe stanowisko zajęli ci, co teraz apelują do banków, by nie restryngowały kredytów, Tak kwestyi stawiać nie można, bo ją nie ma co restryngować. Niech banki obce oddadzą nam przynajmniej część tego, co nam odebrały w ostatnich miesiącach.

Apelowanie do rządu o pomoc nie na wiele się przyda. Od rządu możnaby w najlepszym razie uzyskać kilka milionów, lecz byłaby to kropla w morzu, byłby to paliatyw zresztą, nie-

możliwy dla rządu do wykonania, gdyż za naszym przykładem zażądałyby tego samego od rządu inne kraje koronne, w pierwszym rzędzie Czechy. A rząd w obecnej sytuacyi nie może uszczuplać swych zapasów.

Rząd zatem nie może nam przyjść z pomocą. Co najwyżej może rząd przyspieszyć wypłaty przemysłowcom za dostawy i roboty rządowe. W tym kierunku za naszą interwencyą osiągnęliśmy już pewne rezultaty. Na pocztową kasę oszczędności także nie możemy liczyć w obecnej sytuacyi. Natomiast drogą lombardowania papierów emisyjnych naszych banków rodzimych w banku austryacko-węgierskim możnaby uzyskać pewną ilość kapitału.

Należy wywrzeć nacisk na bank austro-węgierski, aby podjął się tego lombardowania. Do banków zaś obcych pracujących w Galicyi musimy się zwrócić z energicznem wezwaniem: Oddajcie nam przynajmniej część tego, coście nam odebrali w ostatnich miesiącach. Rząd może w tym kierunku wywrzeć nacisk na banki obce. Nam nie idzie o akcyę ratunkową, lecz o przywrócenie stosunków normalnych, wynikających z naszej znacznej *securitas* kredytowej.

O ile chodzi o dalszą przyszłość, musimy dążyć do rozwoju rodzimej bankowości, nie narażając się zresztą na izolacyę kredytową. Utrzymujmy dobre stosunki z obcymi, ale budujmy nieustannie własny gmach.

Nasze banki rodzime, niestety, zaniedbały pokrycia kraju siecią własnych filii, zaniedbały przyzwyczaić publiczność do kupowania papierów krajowych i do lokowania wkładek w krajowych instytucyach. To zaniedbanie należy naprawić. Wreszcie powinniśmy się odzwyczaić od oglądania się za pomocą finansową wyłącznie w Wiedniu i Pradze. Musimy się starać ściągnąć do kraju kapitały z poza monarchii, np. z Francyi, a w tym celu nie powinniśmy w pierwszych czasach szczędzić ofiar. To ostatnie zapatrywanie jednak, niestety, dotąd u nas się nie utarło. (Huczne oklaski).

Konkludując moje wywody, przedstawiam zebraniu do uchwały następującą rezolucyę:

Rezolucya.

„Ogólne zgrom. „Centralnego Związku gal. przemysłu fabrycznego" mniema, że restrykcye kredytu przemysłowego i handlowego w Galicyi, dokonane przez wielkie instytucye bankowe, przekroczyły znacznie miarę, wskazaną ogólnem położeniem finansowem, czy względami bezpieczeństwa bankowego, a nie liczą się ani z potrzebami galicyjskiego gospodarstwa, ani z jego silnemi i zdrowemi podstawami, ani też z jego zwyczajną zyskownością na rzecz lokowanych w nim kapitałów bankowych. Wobec tego walne zgromadzenie domaga się z naciskiem, by wszystkie powołane czynni i użyły całego swego wpływu, celem jak najrychlejszego przywrócenia wymiaru kredytowego na poziom, bardziej zbliżony do normalnego".

Dyskusya.

Z dyskusyi, która wydobyła na jaw mnóstwo charakterystycznych szczegółów, należy podnieść przemówienie dyr. Feldsteina ze Lwowa.

Sprzeczność pomiędzy twierdzeniem Banku austro-węgierskiego — mówił p. Feldstein — jakoby w Galicyi nie nastąpiła restrykcya kredytu, lecz przeciwnie, jakoby galicyjski portfel wekslowy w Banku austro-węg. wzrósł, tem tylko tłumaczyć można, że wszystkie filie obcych instytucyi kredytowych cały swój galicyjski materyał wekslowy reeskontują w Banku austro-węgiersk., zamiast w swoich zakładach centralnych. W ten sposób Bank austro-węgierski może mieć racyę, pomimo niezaprzeczonego i notorycznego faktu ograniczenia kredytu względem galicyjskiej klienteli banków. A szkoda dla tej klienteli stąd płynąca, jest podwójna: bezpośrednie zmniejszenie się kredytu w instytucyach kredytowych i zamykanie jej kredytu w Banku austro-węgierskim, nadużywanym przez te instytucye kredytowe. Nasze krajowe instytucye kredytowe z powodu, że niemal wszystkie są instytucyami emisyjnami, muszą przedewszystkiem dbać o ochronę kursu swych emisyi, a czynią to wszystkie instytucye emisyjne, akcyjne, choćby ze względu na swoją politykę dywidendową. Drogą do uniezależnienia naszego kredytu tak od banków obcych, jako też od trudności i od samolubstwa instytucyi emisyjnych, jest tworzenie własnych banków mobiliarnych o kapitałach krajowych. Tą drogą przynajmniej w części uchronimy się od podobnych kataklizmów kredytowych, jakie obecnie nawiedzają nasz kraj, w szczególności nasz stan handlowy i przemysłowy. W myśl tych wywodów stawia mowca rezolucyę.

Po dalszych przemowach pp. inż. Mianowskiego, dr. Czernego i Blumenfelda, sekcya uchwaliła przedłożoną rezolucyę, którą następnie po południu przedłożono walnemu zgromadzeniu.

Obrady popołudniowe.

O godz. 3 popoł. odbyło się w sali hotelu Saskiego plenarne zebranie członków, które było imponującą manifestacyą naszego rodzimego przemysłu wobec opinii publicznej miasta, kraju i państwa. Przewodniczył ks. Lubomirski. Referat główny wygłosił dr. Battaglia.

Wieczorem odbył się bankiet, na którym wygłoszono szereg znamiennych toastów. (Dokładne sprawozdanie dla braku miejsca podamy w jutrzyjszem numerze. Przyp. Red.).

Biurokracya wiedeńska przeciw przemysłowi galicyjskiemu.

Piszą nam z Wiednia:

Jak wiadomo, buduje się we Lwowie nowy gmach dyrekcyi kolei państwowych; stary gmach dyrekcyi kolejowej przeznaczony jest na pomieszczenie sądu apelacyjnego. W sprawie tej ustalono już dokładnie wszystkie terminy. Dla nowego gmachu rozpisała dyrekcya kolejowa oferty dla centralnego ogrzewania, mianowicie wybrała system ogrzewania powietrzem, uznany za najlepszy. Najtańszą ofertę przedłożyła pewna firma krajowa. Referent ministerstwa kolejowego, usposobiony widocznie nieżyczliwie dla firmy krajowej, a przychylny pewnej firmie wiedeńskiej, nie mogąc sobie inaczej poradzić, zreferował zannulowanie rozprawy ofertowej i rozpisanie ponownej rozprawy na dostawę kaloryferów, ogrzewanych nie powietrzem, lecz parą, a to w tym celu, aby umożliwić firmie wiedeńskiej skuteczne współubieganie się.

Oczywiście rozpisanie nowej rozprawy jest odwleczeniem ustalonych już terminów, co wywołało fatalne komplikacye. Nowy gmach otrzyma gorszy system ogrzewania, robotę dostanie firma niegalicyjska.

Jak na jeden wypadek dosyć „korzyści" z jednego pociągnięcia piórem dla naszego przemysłu a wszystkie one są konsekwencyą systemu centralistycznego, gdyż tyle rozumu i poczucia odpowiedzialności posiada lwowska dyrekcya kolejowa, aby jej pozostawić można rozstrzygnięcie rozprawy ofertowej tego rodzaju.

Ze sprawy tej powinni wysnuć konsekwencye minister dla Galicyi Długosz i Koło polskie, albowiem ma ona znaczenie zasadnicze. Minister kolei, który na ogół jest życzliwie dla spraw krajowych usposobiony, nie jest widocznie w wyżej wymienionej sprawie należycie poinformowany.

Zależność gospodarcza Węgier od Austryi.

(*l*) W Związku przemysłowców okręgu Izby handlowo-przemysłowej w Pradze wygłosił przed kilku dniami były węgierski sekretarz stanu Sterenyi odczyt o wzajemnych stosunkach gospodarczych Węgier i Austryi. Odczyt ten zawierał bardzo ciekawe, a mało znane szczegóły i daty i wobec tego przytaczamy dziś treść jego dla informacyi naszych czytelników.

Myślą przewodnią wywodów tego prelegenta było wykazanie, w jak wielkiej mierze mimo dążności swoich do zupełnej państwowej samodzielności i niezawisłości, państwo węgierskie jest skazane na możliwie najściślejszą łączność gospodarczą z Cislitawią. Wymowną zaś ilustracyą i najlepszem uzasadnieniem tej konieczności były przytoczone przez prelegenta cyfry.

Podniósł on na wstępie swego odczytu, że niema może w całym świecie kulturalnym dwóch innych państw, między któremi panowałaby tak kolosalna wymiana obustronnych produktów i wyrobów, jaka istnieje między Węgrami a Austryą. I tak roczny wywóz austryacki do Węgier posiadał w średnicy lat 1901 do 1910 wartość 1.110,052.000 K, zaś wywóz Węgier do Austryi 1.076,300.000 K. Wśród ogólnego eksportu Austryi wynosi eksport na Węgry 36 proc., a wśród ogólnego eksportu Węgier przypada na eksport do Austryi aż 72·6 procent. — Bez wywozu do Austryi Węgry zatem skazaneby były na zupełną gospodarczą ruinę.

Z węgierskich długów państwowych wynoszących obecnie 5·8 miliardów K, jest 60 procent, a więc 3·5 miliardów w rękach wierzycieli zagranicznych. Z tej zaś zagranicznej kwoty węgierskich długów państwowych, przypada na kapitalistów austryackich blizko 1·4 miliardów K. Od tej części swoich długów płaci państwo węgierskie swoim wierzycielom w Austryi tytułem procentów i amortyzacyi rocznie 116 milionów K.

Z ogólnej kwoty węgierskich listów zastawnych, która wynosi 3·3 miliardów koron, znajduje się w rękach austryackich więcej niż jedna trzecia, bo 1·1 do 1·2 miliarda koron, podczas gdy na odwrót, Węgrzy zaledwie za 100 mil. koron posiadają listów zastawnych austryackich. W kapitale zakładowym i inwestycyjnym kolei węgierskich tkwi blisko 500 milionów kapitału austryackiego, natomiast kapitał węgierski żadnego niemal nie ma udziału w kolejach austryackich. Węgierski eskont i reeskont w Austryi dosięga rocznie kwoty 500 mil. koron austryackie kredyty towarowe na Węgrzech przekraczają 400 mil. koron, podczas gdy Węgry mają do żądania za towary w Austryi zaledwie 100 mil. koron. W obciążeniu hipotecznym na Węgrzech, które dosięga kwoty 3·8 miliarda koron, uczestniczą austryackie zakłady kred. z kwotą 240 do 250 mil. koron—podczas gdy odwrotny udział Węgier (w hipotekach austryackich dochodzi zaledwie do 30 mil. koron.

Z węgierskich akcyi przemysłowych znajduje się w rękach austryackich co najmniej kwota 150 do 160 mil. koron, a cały kapitał austryacki, ulokowany w przemyśle na Węgrzech obliczać można na 350 do 400 mil. koron, której to kwocie Węgrzy jako swój udział w przemyśle austryackim przeciwstawić mogą tylko 200 mil. koron.

Według obliczeń jednego z wybitnych węgierskich ekonomistów bilans płatniczy Węgier wykazuje passivum 400 mil. koron. Otóż na to passivum składa się przedewszystkiem fakt, że Węgry tytułem procentów od długów państwowych, kolejowych i hipotecznych, dalej procentów od listów zastawnych i akcyi przemysłowych płacą Austryi rocznie 334 mil. koron, podczas gdy z tego samego tytułu pobierają od Austryi zaledwie 72 mil. koron.

W żegludze na Dunaju uczestniczą austryackie Towarzystwa żeglugi po stronie węgierskiej z udziałem 61·8 prc., na odwrót zaś Towarzystwa węgierskie w żegludze po stronie austryackiej tylko z kwotą 7·1 prc. Natomiast w żegludze morskiej przeważa także po stronie austryackiej bardzo znacznie udział ładunków węgierskich. I z ruchu turystycznego ciągnie znów Austrya znacznie większe korzyści z udziałem w nim Węgrów, niż na odwrót Węgry z austryackiego ruchu turystycznego w swoim kraju. Prelegent przypuszcza, że liczba obywateli austryackich, zwiedzająca corocznie całe Węgry, dosięga zaledwie liczby 60.000, podczas gdy jedynie liczba Węgrów, odwiedzających rocznie sam Wiedeń, wynosi również 60.000. Jeśli jeden z ekonomistów austryackich oblicza korzyść pieniężną Austryi z ruchu turystycznego obcokrajowców na sumę 475 mil. koron, to śmiało przypuszczać można, że do tej kwoty Węgrzy dostarczają co najmniej 60 mil. koron, podczas gdy pieniądz, pozostawiony przez austryackich turystów na Węgrzech, wynosić może najwyżej kwotę 15 mil. koron. Wszystkie kąpiele austryackie roją się przecie od gości z Węgier.

Co się tyczy ruchu pocztowego, to i w nim istnieje ogromna dysproporcya na korzyść —

Austryi. Otóż w r. 1910 wysłano z Węgier do Austryi pakietów pocztowych w ogólnej wadze 55 mil. kilogramów, wartości 30 mil. kor., na odwrót zaś waga pakietów pocztowych wysłanych z Austryi do Węgier wynosiła 247 mil. kilogramów, a ich wartość 213 mil. kor. Wartość pieniężnych przekazów pocztowych z Węgier do Austryi wynosiła w tym roku 1914 mil. koron, zaś przekazów z Austryi do Węgier tylko 1770 mil. kor.; wartość czeków pocztowej Kasy oszczędności, przekazanych z Węgier do Austryi, dosięgła kwoty 410 mil. kor., natomiast wartość czeków austryackich, wysłanych na Węgry — tylko 43 mil. koron. Razem więc w bezpośrednim pocztowym ruchu pieniężnym przeważa udział Austryi o przeszło pół miliarda kor.

Prelegent zaznaczył w końcu, że jedynym celem jego odczytu jest uprzytomnienie obu stronom monarchii, w jak wielkiej mierze są skazane na zgodną łączność gospodarczą. O konieczności utrzymania tej łączności powinny obie strony pamiętać zwłaszcza dzisiaj wobec historycznych wypadków, rozgrywających się na półwyspie Bałkańskim. Tej naturalnej i najważniejszej sfery swoich interesów gospodarczych monarchia austro-węgierska dotychczas należycie wyzyskać nie umiała. Jeżeli i teraz zaniedba zabezpieczyć ją sobie — nie państwa bałkańskie, lecz Austro-Węgry zapłacą lwią część kosztów obecnej wojny na Bałkanie!

Te uwagi prelegenta nie są pozbawione wielkiej racyi!

REFORMA USTAWY O MIESZKANIACH ROBOTNICZYCH.

(*l*) Jak już donosiliśmy, trzecia sekcya Rady przemysłowej zajmowała się przed kilku dniami na swojem posiedzeniu sprawą reformy ustawy o mieszkaniach robotniczych, a raczej o ulgach podatkowych dla budowy takich mieszkań (z roku 1902).

O sprawie tej referował członek sekcyi Josephy, który zgłosił wniosek, domagający się najszybszej rewizyi i reformy rzeczonej ustawy. Z poszczególnych postulatów referenta, sekcya przyjęła przedewszystkiem ten, że ulgi podatkowe mają być udzielane nietylko przy nowozbudowanych domach robotniczych, lecz także przy przebudowie już istniejących oraz przy ich adaptacyi. Dalej domagano się, ażeby wolne od wszelkich opłat i należytości były nietylko podania i protokoły, dotyczące nowych takich domów, lecz wogóle wszelkie pisma właścicieli tych domów do władz wnoszone w ciągu czasu zwolnienia od podatku.

Ożywioną dyskusyę wywołała także sprawa jasnego określenia pojęcia „robotnik" w myśl tej ustawy. Podczas gdy referent żądał, aby pojęcie to rozciągnięto na wszystkich niesamodzielnie pracujących z dochodem do 3000 K, bez względu na liczbę członków ich rodziny, proponował czł. Penzig, aby każdą z dotyczących, a w obecnej ustawie zawartych pozycyi podniesiono o 25 procent. Sekcya przyjęła ten wniosek. Dalej żądano, aby usunięto z ustawy zakaz podnajmowania mieszkań (Aftervermietung). Co do objętości mieszkań robotniczych sekcya oświadczyła się za maximum 80 metrów kwadr. i to bez pobocznych ubikacyi.

W końcu przyjęto rezolucyę, aby władze przy wykonywaniu i stosowaniu tej ustawy postępowały jaknajlojalniej i uwzględniały lokalne i indywidualne stosunki. Także przepisy hygieniczne nie powinny być stosowane tak bezwzględnie, iżby wogóle utrudniały budowę takich domów. Tak samo przyjęto wniosek o zredukowanie czasu amortyzacyi przy obliczaniu ogólnego czynszu rocznego z 60 na 50 lat oraz o podniesienie stopy procentowej o 1 procent ponad każdoczasowy procent hipoteczny, wreszcie wniosek, że faktyczny czynsz dzierżawny nie może być drogą parifikacyi podwyższony po upływie czasu wolnego od podatku, jeżeli już dosięga lub przekracza 50 procent przeciętnych czynszów miejscowych.

Nowa cukrownia w Galicyi.

Fabryka i rafinerya cukru tow. akcyjnego w Chodorowie.

W sobotę odbyło się w sali instytutu technologicznego konstytuujące Walne Zgromadzenie akcyonaryuszów tego towarzystwa. Uczestników, zwłaszcza ze sfer ziemiańskich, przybyło bardzo wielu. Przewodniczył dyrektor banku przemysłowego, radca dworu dr. Szarski, obecny był notaryusz p. Nartowski. Przedewszystkiem przyjęto statut nowego towarzystwa, poczem dokonano wyboru rady zawiadowczej, w skład której weszli: pp. Br. Albinowski, inż. O. M. Goldbaum, dyr. St. Karłowski, H. hr. Konarski, poseł Z. Lewakowski, radca dworu dr. M. Szarski, dr. I. Naumann, jako zastępca K. bar. de Vaux i F. hr. Zamoyski. Do komisyi rewizyjnej zostali wybrani pp. A. Bocheński, radca ces. K. Gottfried i dr. Z. Słuszkiewicz, zaś ich zastępcami pp. dr. F. Drużbacki i K. hr. Rostworowski.

Potem przedstawił dyrektor Moszczeński sprawozdanie tymczasowego komitetu; nad sprawozdaniem tem wywiązała się ożywiona dyskusya, w której między innymi zabrał głos p. Dembiński z Poznańskiego, właściciel dóbr i cukrowni; w bardzo pięknem, pełnem temperamentu przemówieniu zachęcał mowca do pracy na polu ekonomicznem, a przy tej sposobności przedstawiał wyniki pracy gospodarczej w Poznańskiem, wyniki bardzo duże, dzięki którym też tamtejsze ziemiaństwo może oprzeć się zakusom pruskiego rządu i trzymać w swem ręku ziemię ojczystą. Ponadto udzielił p. Dembiński wiele pożytecznych a praktycznych rad i wskazówek.

Bezpośrednio po walnem zgromadzeniu odbyło się posiedzenie nowej Rady zawiadowczej, która ukonstytuowała się, wybierając prezesem posła Franciszka hr. Zamojskiego a zastępcami radcę dworu dr. Marcina Szarskiego i Henryka hr. Konarskiego. Dyrektorem komercyalnym mianowano p. Kazimierza Moszczeńskiego, dyrektorem technicznym p. Stanisława Kremera, udzielając im równocześnie prokury,

Wskazówki eksportowe.

Zwyczaje handlowe w eksporcie drzewa do Niemiec. Galicyjski Instytut eksportowy we Lwowie jest w posiadaniu dzieła p. t.: „Die neueste-Holzhandels-Usancen" będącego zbiorem wszelkich w handlu drzewem praktykowanych zwyczajów. Interesenci, dla których zoryentowanie się w tych zwyczajach jest rzeczą bardzo ważną, mogą wglądnąć w to wydawnictwo w biurze galicyjskiego Instytutu eksportowego, Lwów, Akademicka 17, w godzinach urzędowych.

Traktat handlowy Austro-Węgier z Japonią. Z galicyjskiego Instytutu eksportowego we Lwowie donoszą nam: Dnia 28 października nastąpiła ratyfikacya nowego traktatu handlowego Austro-Węgier z Japonią. Traktat ten polega na zasadzie największego uprzywilejowania, ponieważ zawarciu traktatu taryfowego stanęły na przeszkodzie ważne trudności. Trudności te wyłoniły się wskutek sprzeczności interesów przemysłu papierowego japońskiego a austro-węgierskiego, co znalazło wyraz w tem, że Japonia nie chciała dać żadnych ustępstw na korzyść Austryi. Nowy traktat pozostaje w mocy do końca r. 1917. Austro-Węgry eksportują do Japonii artykuły z przemysłu: żelaznego, chemicznego papierowego i włóknistego. Austro-Węgry importują z Japonii wyroby słomiane i koszykarskie, fabry, miedź, wyroby drzewne i ryż. Eksport w r. 1911 z Monarchii wynosi około 5·4 milionów koron, import z Japonii około 6 i pół milionów koron.

Wszechrosyjska wystawa przemysłowa w Moskwie. Galicyjski Instytut eksportowy komunikuje: W roku 1913 odbędzie się w Moskwie między 15-tym maja a 1-szym czerwca wszechrosyjska wystawa przemysłowa. Wystawa, której protektorat objął wielki książę Aleksy Michajłowicz, dzieli się na trzy wielkie pawilony: dla handlu, rękodzieła i sztuki, dla różnych gałęzi wytwórstwa, wreszcie dla przemysłu maszyn. Prócz tego mają wybudować osobne pawilony wszystkie największe fabryki środowiska przemysłowego Moskwy. Interesenci otrzymają bliższe informacye w galicyjskim Instytucie eksportowym (Lwów, Akademicka 17).

Ankieta w sprawie ubezpieczenia społecznego w Galicyi. Subkomitet komisyi parlamentarnej dla ubezpieczenia społecznego powziął przy obradach nad §§ 3. i 4. ustawy o ubezpieczeniu społecznem następującą uchwałę zasadniczą: Subkomitet uznaje za konieczne, aby dla Galicyi i Bukowiny wydano wyjątkowe postanowienia w kwestyi ubezpieczenia na starość i niemoc. Odnośne postanowienia wyjątkowe należy wstawić do postanowień przejściowych.

Ponieważ w sprawie powyższej interesowany jest między innymi Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, działający na terytoryach obydwu krajów, objętych uchwałą subkomitetu, Zarząd Zakładu tego postanowił urządzić ankietę, któraby dała sposobność galicyjskim i bukowińskim członkom komisyi bezpośredniego poznania zdania kół interesowanych w tej sprawie. — Obrady tej ankiety, których podstawę stanowić będzie cały szereg pytań, rozpoczną się w dniu 30-go listopada 1912 o godzinie 11 przed południem w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło.

Lwowski targ na bydło z 22 listopada 1912.

A) Na dzisiejszy targ spędzono: Wołów 22 sztuk buhai 11, krów 189, — razem bydła grubego 222 sztuk, jałow. 117, cieląt 224, owiec (kóz) —, nierogacizny gal. 134, węg. 00. Razem 697 sztuk.

B) Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi t. j. za 100 klgr.: wołu z paszy od 98 do 110 kor., wołu chudego od 00 do 00, buhaja od 80 do 94, krowy rzeźnej od 54 do 80 kor., jałownika od 50 do 86 kor., cielęcia od 90 do 124 kor., nierogacizny galic. od 100 do 110, węg. 00 koron.

C) Płacono za sztukę: wołu z paszy od 410 do 627, wołu chudego od 000 do 000, buhaja od 280 do 470 kor., krowy rzeźnej od 140 do 400 kor., jałownika od 70 do 310 kor., cielęcia od 28 do 84 kor., nierogacizny galic. od 90 do 140.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 6 halerzy za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójne. Najmniejsze ogłoszenie 60 halerzy. Należytość za drobne ogłoszenia można nadsyłać w znaczkach pocztowych.

Wolne mieszkania

Mieszkania z komfortem. 2 pokoje, kuchnia, łazienki; 1 pokój, kuchnia, tanio do wynajęcia Żółkiewska 125. 5683

1, 2, 3 pokoje Teatralna 12 na biura, mieszkania lub salony mód. 5688

3 pokoje z komfortem, Kleparowska 7. 5989

Dwa pokoje i przedpokój z elektrycznem oświetleniem, Zyblikiewicza 18. 5691

Do wynajęcia:

a) zaraz przy ulicy Kopernika 11 na mezaninie i na I. piętrze 6 pokoi, przedpokój, łazienka, garderoba, pokój służbowy, kuchnia, spiżarka, 3 klozety i t. d.
b) od 1 grudnia przy ulicy Kraszewskiego 21 na I. i II. piętrze po 5 pokoi obszernych z balkonem, przedpokój, łazienka, pokój służbowy, kuchnia, spiżarka, 2 klozety i t. d., nadto na II piętrze 3 względnie 4 pokoje z powyższemi przynależnościami. 3891

Trzy pokoje, przedpokój, na biuro na I. piętrze Kościuszki 3 do wynajęcia. 3939

3 pokoje z kuchnią, z komfortem ul. Fr.edrichów 7, I. piętro. 5678

Kupno i sprzedaż

Miodosytnia A. Kraińskiego w Jezierzanach ad Czortków, wysyła wszelkiego rodzaju miody po cenach przystępnych. 5681

NIEZAWODNA PASTA nawet na zastarzałe nagniotki w aptece Eustachego Sokalskiego w Kętach. Słoik 60 h. Opłata poczt. 45 hal., za zaliczką o 20 hal. drożej. 3773

Posady i prace

Posady kantorzysty i korespondenta poszukuje Aleksander Rychlicki. Adres: Czersk, Prusy zachodnie. 5679

Nowocześnie urządzona fabryka eteru, olejów, esencyi, tłocznia soków owocowych i wytwórnia syropów owocowych poszukuje przyzwoitych, odpowiedzialnych, ze znajomością fachową zastępców na większe miasta Galicyi za prowizyą (po próbnym okresie, ewentualnie fixum). Tylko istotnie uzdolnieni reflektanci, dobrze wprowadzeni u szynkarzy, zechcą złożyć oferty pod „Zdolny 1.000" w Administracyi naszego pisma. 3993

Posady pomocnicy biurowej, lub korespondentki polskiej lub ruskiej, poszukuje panna z praktyką biurową w fabrybe tutek i papieru cygaretowego. Bliższa wiadomość w „Centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego" we Lwowie, Akademicka 17. 0865

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII niemieckiej oraz konwersacyi niemieckiej wyucza szybko i dokładnie rutynowana nauczycielka we Lwowie, ul. Chmielowskiego 2, parter prawy. 5244

Przygotowuję do egzaminu prawno-historycznego i rygorozum rzymskiego pod gwarancyą wyniku. Kolegom na prowincyi udzielam pisemnych wskazówek. Adres: „Rygorozum", Lwów, Administracya „Gazety Wieczornej". 5677

Wyuczyć ładnie pisać w 14 lekcyach oraz niemieckiej stenografii w 20 godzinach — jakoteż języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego w 6-ciu miesiącach podejmuje się pod gwarancyą S. NUSSDORF, Lwów, ul. Jagiellońska 15, Telefon 79/VIII. 3019

Doniesienia rozmaite

KROJE gotowe francuskie z żurnalu „Parisiana" i manekiny 3410 **R. LANDAU** Lwów Czarnieckiego 3.

WYŚMIENITE **Mydło boraksowe** IHNATOWICZA **Cena 50 hal.**

ROK ZAŁOŻENIA 1874. **Fabryka maszyn** i odlewarnia żelaza **J. Górniaka** W PRZEMYŚLU Telefon Nr. 252. Warsztaty mechaniczne, instalacyjne i konstrukcyi żelaznych. Zakład elektro-galwaniczny. 3816

Jąkałów i błędy wymowy leczy Bardach, dyr. szkoły głuchoniemych. Kotlarska 10. 5501

TERENY NAFTOWE
UDZIAŁY W KOPALNIACH PROCENTY BRUTTO
W SCHODNICY
do nabycia w biurze naftowem A. GOSTKOWSKIEGO Lwów, Pasaż Hausmana l. 1.

Favorit Żurnal sezonowy z polskim opisem mód na jesień i zimę zawierający około 1000 modeli, poleca „FAVORIT" wł. Józef Landau, Lwów, Czarnieckiego 4. Cena we Lwowie: 1 K., z przesyłką 1 K. 40 h. lub 1 K. 60 h. za pobraniem. 3346

PIERWSZY KRAJOWY ZAKŁAD ART. GRAFICZNY ELEKTRYCZNIE URZĄDZONY **A. HEGEDÜS** LWÓW KOPERNIKA 18
WYKONUJE ARTYSTYCZNIE KLISZE DRUKARSKIE WSZELKIEGO RODZAJU DLA ILUSTRACYI KSIĄŻEK DZIENNIKÓW CZASOPISM ANONSÓW CENNIKÓW ITP.
FOTOCYNKOGRAFIA AUTOTYPIA FOTOLITOGRAFIA ŚWIATŁODRUK
TELEFON 1675

Browar Książąt Sanguszków W TARNOWIE

poleca swoje doborowe **PIWA** 3624

Generalne zastępstwo: Lwów, ul. Kordeckiego 17 oraz składy we wszystkich większych miastach Galicyi.



Wydajność łąk i pastwisk podnosi **prawdziwa mączka żużlowa Thomasa** ze znakiem na worku **„GWIAZDA".** Pilnie baczyć na obok zamieszczony znak ochronny. Bezpłatna analiza kontrolna w krajowych stacyach doświadczalnych chemiczn.-roln. Jeneralna Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny **JÓZEF KARRACH** Lwów, ul. Kościuszki l. 18. Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

Fabryka wagonów i maszyn W SANOKU

wykonywa

a) W DZIALE WAGONOWYM:

Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów dla kolei normalno- i wązkotorowych. Specyalne wagony kolejowe do przewozu mięsa, piwa itp. Cysterny do przewozu nafty, spirytusu, teru, kwasów itp. Wozy dla tramwai elektrycznych i konnych. Wózki dla kolejek polowych, leśnych, górniczych, do przewozu szutru, ziemi, buraków, drzewa i płodów górniczych.

b) W DZIALE MASZYNOWYM:

Narzędzia wiertnicze: kompletne rygi, świdry, nożyce, obciążniki, sztangi ratunkowe, końce do sztang itd. Maszyny parowe do różnych celów. Pompy wszelkich systemów do wody, ropy, solanki itp. Kompletne urządzenia gorzelń, browarów i rafineryi spirytusu, aparaty ciągłe i peryodyczne, Aparaty do pasteryzowania piwa we flaszkach. Transmisye kompletne dla tartaków, młynów itp. Sikawki najnowszego systemu dla miast i gmin wiejskich. Kotły parowe wszystkich typów. Kotły lokomobilowe do celów wiertniczych. Zbiorniki na ropę, wodę, spirytus, benzynę itp. Zbiorniki na gaz (gazometry), czyszczalniki, retorty i inne aparaty dla gazowni. Mosty żelazne. Konstrukcye żelazne dachów, hale targowe, schody żelazne, baraki, obrotnice. Odlewy żelazne do wagi 5000 kg. Armatury paleniskowe, ruszty, walce drogowe, koła pasowe, zamachowe i zębate, słupy latarniane, ramy do okien itp. Pogłębiarki suche i pływające (bagry). Żurawie parowe i ręczne wszelkich typów. Rury żelazne, lane, mufowe, gazowe i wodociągowe oraz wszelkie sztuki fasonowe. 3539

KARCZOWNIKI patentowane systemu Prof. Malsburga.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa", ul. Sokoła l. 4.